Rok I. Warszawa, Piątek 2 Sierpnia 1929 r. Nr. 170

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

KOLOROWA PLAGA

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma podnosiliśmy sprawę demoralizacji, szerzonej przez pewien odłam prasy wśród szerszych mas społeczeństwa. Podkreślaliśmy całą ohydę procederu dziennikarsko - wydawniczego, żerującego na najniższych instynktach tłumu. Ale, oczywiście w naszych czasach, gdy chodzi o interes materjalny, o pieniądz, ludzie chętnie zapominają, że istnieje wstyd. Dlatego też prasa brukowa niezbyt przejmuje się piętnowaniem jej niesławnych czynów. Przystosowuje tylko do warunków chwili. Oburza się opinja publiczna na praktyki wydawnicze kolorowych wydawców, więc ci obywatele uważają za pożądane i stosowne zrobić coś dla oka ludzkiego. — Zainicjowanie jakiejś składki na cel szlachetny, jakaś pomoc bliźniemu w nagłej potrzebie wyświadczona, ale natychmiast odpowiednio rozreklamowana — ma rozgrzeszyć ze wszystkich win, popełnionych rozmyślnie i celowo, dla zysku materjalnego, słowem drukowanem.

Ale nie rozgrzesza...

Chwalą się brukowce: myśmy nauczyli masy półanalfabetów czytania pism codziennych. Tak. Ale jaką daliście im strawę?

Społeczeństwo polskie ma was dosyć!

Jest jeszcze inna odmiana prasy brukowej. Powstała ona w celu zwalczania kolorowej demoralizacji sposobami „nowoczesnemi". Sensacje miała zwalczać sensacją, ale uczciwą. Zaczęło się dobrze, skończyło się inaczej. — Poprostu zajęto inny odcinek polityczny, ale moralność, została posłana do lasu... Pamiętamy, jak pod płaszczykiem walki z marjawitami w okresie ich procesu taki brukowiec nowego typu szerzył najgorszego gatunku pornografję i stroił się w pawie pióra obywatelskiej obrony prawa i moralności.

Właściwie dziś trudno wiedzieć czem się różni prasa kolorowa starsza i młodsza. Te same krzyczące tytuły i ten sam brud w treści.

Mamy wszyscy dosyć tych krzykliwych „szpalt", smakowicie opisujących różne zbrodnie i zboczenia, pod cynicznemi tytułami, wykrzykiwanemi na wszystkich ulicach i placach przez kolporterów prasy kolorowej.

Zhańbiliście wspólnie prasę polską, boć w żadnem mieście w Europie niemasz czegoś równie gorszącego, niż wasze wydawnictwa.

Powiecie, że jesteśmy przesadni nietolerancyjni, że nie rozumiemy „ducha czasu", który według was pozwala na wszystko. Ale oto liberalna, masońska Epoka nie mogła nie potępić waszych praktyk i nawołuje do wydania ustawy, zabraniającej reklamowania zbrodni i przestępstw; usunięcia cynicznych sążnistych tytułów i portretów złodziei i bandytów z brukowych dzienników.

Przeholowaliście, już nie „klerykali" i „nacjonaliści" dobierają się do was, ale ludzie niesłychanie liberalni. W zasadzie potępia waszą robotę i socjalistyczny „Robotnik".

Inna rzecz, czy represje okażą się skuteczne. Niebardzo wierzymy w policyjne środki uzdrawiające. Sadzimy natomiast, że i władze i społeczeństwo mogą uczynić wiele. Mogą nie popierać tych wydawnictw, udzielając im ogłoszeń i innych przywilejów.

Najwięcej zaś uczynić winny organizacje dziennikarskie i literackie. Musi ustać w Polsce obyczaj kwalifikowania ludzi w tych organizacjach wyłącznie pod kątem zawodowości. Człowiek może mieć takie lub inne przekonania polityczne, ale obowiązywać winno pewne kryterjum moralne. Adwokaci i lekarze nie zniosą w swych towarzystwach ludzi nie liczących się z etyką zawodową. Dlaczegoż dziennikarze zamykają oczy na wszystko. Czy się boją władców swych wydawców. Niech to powiedzą!

Jedno możemy na szczęście powiedzieć, że wśród dziennikarzy naszych istnieje ruch przeciwstawiający takim stosunkom i że bliższa jest chwila, gdy dziennikarstwo polskie, i to rzeczywiście polskie, bez obcych domieszek, wystąpi otwarcie i zbiorowo przeciwko tej pladze społeczeństwa jaką jest cała prasa kolorowa.

L. Fr. W.

POLACY Z FRANCJI U KS. PRYMASA

POZNAŃ, (PAT). — Przybyła z północnej Francji do Poznania wycieczka robotników polskich z rodzinami, w liczbie 64 osób i grupa dzieci szkolnych w liczbie 30 osób. Wycieczka przybyła na trzydniowy pobyt w celu zwiedzenia P. W. K. Dziś w godzinach rannych rodacy nasi przyjęci byli przez Prymasa Polski, ks. kardynała Hlonda, skąd o godzinie 10-ej udali się do vestibulu reprezentacyjnego P. W. K., gdzie zostali powitani serdecznemi słowy przez dyrektora administracyjnego Wystawy, p. Leona Szczurkiewicza. Na przemówienie powitalne dyr. Szczurkiewicza imieniem przybyłych odpowiedział kierownik i organizator wycieczki, ks. Łącki.

ZATARG CHIŃSKO - SOWIECKI

Pierwsza konferencja

SZANGHAJ, (PAT). — Wczoraj odbyła się w Mandżurji pierwsza wstępna konferencja chińsko - sowiecka. Na konferencji tej rząd sowiecki był reprezentowany przez konsula jeneralnego Z. S. S. R. w Charbinie, rząd chiński zaś przez chińskiego komisarza Spraw Zagranicznych w Charbinie. Przedmiotem obrad konferencji była sprawa terminu i miejsca oficjalnej konferencji chińsko - sowieckiej.

Rząd chiński wprawdzie sklania się do uznania w zasadzie wspólnego regime'u na kolei wschodnio - chińskiej, uzależnia jednak rozpoczęcie bezpośrednich rokowań od oddania przez Sowiety wszystkich skonfiskowanych statków na Amurze i wycofania wojsk sowieckich z nad granicy chińskiej.

PEKIN, (PAT). — W wywiadzie z przedstawicielami prasy minister kolei rządu nacjonalistycznego zaznaczył, że Chiny zamierzają podjąć z Sowietami rokowania na następującej podstawie: — Wszystkie prawa i interesy wschodnio-chińskie będą wspólną własnością rosyjsko - chińską; władza administracyjna kolei będzie spoczywała w rękach Chin.

Dalsze aresztowania komunistów.

WIEDEŃ, (PAT). — Według doniesień dzienników z Szanghaju, aresztowała policja chińska 250 komunistów chińskich, skonfiskowawszy u nich broń oraz odezwy, nawołujące do wywołania rozruchów w dniu 1 sierpnia. Władze w Szanghaju podjęły daleko idące środki ostrożności.

Ćwiczenia rezerwy.

MOSKWA, (PAT). — Ogłoszono tu rozkaz w sprawie powołania na ćwiczenia oficerów rezerwy armji czerwonej, przebywających na dłuższym urlopie, a zamieszkałych na terytorjum Dalekiego Wschodu. Powołano również na ćwiczenia wojskowe urodzonych w r. 1902 i 1903, zamieszkałych w okręgach Władywostoku, Chabarowska, Amuru i Czity.

Epokowe zdarzenie.

RZYM, (PAT). — Neapolitański „Mattino", omawiając zatarg chińsko-sowiecki, stwierdza, że wciągnięcie Rosji w grę azjatycką załamuje dążenie, jakie od czasów Piotra Wielkiego kierowało Rosję w stronę zachodnią, utrwalając przez to samo międzynarodowe znaczenie Polski i ułatwiając porozumienie i sąsiedzkie stosunki między Rosją, a Polską.

REFORMY NA LITWIE

KOWNO, (AW). — Jak wiadomo rząd litewski opracował projekt zmiany ustawy o reformie rolnej, na mocy, której przydziela się właścicielom ziemskim po 70 ha ziemi. Obecnie gabinet ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwalił, by ci ziemianie, którym zostawiono majątku po 80 ha nie otrzymali dodatkowych 70 ha. Natomiast zostanie im wypłacone odszkodowanie w gotówce.

KOWNO, (PAT). — W najbliższych dniach rząd litewski zamierza ogłosić w prasie przyjętą przez Radę Ministrów nową ustawę samorządową, na mocy której już na jesieni odbędą się na całej Litwie wybory do ciał samorządowych. Ogłoszony został w tej sprawie komunikat litewskiego ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyjaśniający motywy, któremi rząd kierował się przy zmianie dawnej ustawy z 1921 r., jak również główne wytyczne nowej ustawy. Między innemi cenzus wieku dla głosujących został podwyższony z 20 na 24 lata, a dla kandydatów do sejmików samorządowych z 24 na 30 lat.

Pozatem nietylko posiadający bierne, lecz także i czynne prawo wyborcze będą musieli mieć cenzus szkolny, a mianowicie: ukończoną conajmniej szkołę rzemieślniczą. Kandydaci winni prócz tego władać biegle językiem litewskim.

DZIEŃ POLITYCZNY

SPOKÓJ

Pomimo szumnych zapowiedzi komunistów dzień wczorajszy upłynął w Warszawie spokojnie. Zakłady użyteczności publiczne i fabryki pracowały normalnie. Usiłowania grup komunistycznych wywołania zbiegowiska, zauważone w paru miejscach, uniemożliwione zostały w zarodku. Dzięki zarządzeniom władz i postawie ludności Warszawa okazała się terenem niewdzięcznym dla działalności płatnych przez Moskwę szerzycieli zamętu.

Wiadomości z innych miast świadczą, iż wszędzie panuje spokój.

P. MIN. ZALESKI

P. minister Spraw Zagranicznych Zaleski powrócił do Warszawy, witany na dworcu przez wyższych urzędników Min. Spraw Zagranicznych z dyrektorem departamentu p. Łukasiewiczem, na czele.

WYJAZD P. DEWEYA

W dniu wczorajszym opuścił stolicę do radca finansowy p. Wewey wraz z rodziną. P. Dewey udaje się do Gdyni, gdzie zabawi zwiedzając wybrzeże polskie około tygodnia. Następnie odwiedzi ośrodki przemysłu pomorskiego, w drodze powrotnej do stolicy odwiedzi Toruń, Grudziądz i Bydgoszcz. Powrotu p. Dewey'a należy oczekiwać około 7 b. m.

PRZYJAZD KOMISARZA HR. GRAVINY

Jutro, dn. 3 sierpnia przyjeżdża do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów w wolnem mieście Gdańsku markiz Manfred Gravina. Markiz Gravina złoży oficjalne wizyty min. Spraw Zagranicznych p. Zaleskiemu i zastępcy p. Premjera min. Składkowskiemu i w tym samym dniu powróci do Gdańska.

POLSKA W HADZE

Minister Spraw Zagranicznych p. A. Zaleski w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż udział Polski w konferencji haskiej jest zapewniony. — Sprawa ta została ostatecznie załatwiona podczas ostatnich narad w Paryżu. Polska będzie uczestniczyć w konferencji od początku obrad.

Skład osobistej delegacji polskiej do Hagi nie jest jeszcze ustalony.

POLSKIE LOTY PRZEZ ATLANTYK

Zapytany w dniu dzisiejszym przez Ajencję Wschodnią departament lotnictwa M. S. Wojsk co wiadomem jest o zamierzonym locie transatlantyckim por. Kaliny, oświadczył, że do tej pory szef departamentu lotnictwa nie powziął decyzji co do pozwolenia. Jeszcze raz zaznacza informator Ajencji Wschodniej, że lot transatlantycki „Polonji" nie jest uważany za imprezę oficjalną, lecz zupełnie prywatną.

KASY CHORYCH

Wobec powrotu z urlopu Ministra Pracy i Opieki Społecznej pułk. Prystora oczekiwane jest w najbliższym czasie rozstrzygnięcie spraw autonomicznych ciał Kas Chorych. Jak wiadomo już od kilku dni obiegają pogłoski o mającem nastąpić rozwiązaniu zarządu głównego związku Kas i zarządu okręgu warszawskiego Kas Chorych.

O ODROCZENIA WOJSKOWE

Powiatowe Komendy Uzupełnień rozpoczynają rozsyłanie kart powołania przy jętym do szeregów akademikom do poboru od 1-go do 5-go sierpnia. Osoby, które otrzymają karty powołania, a złożyły odwołania o odroczenie do władz wojskowych obowiązane są stawić się do szkół podchorążych. Wniesienie rekursu nie odracza bowiem obowiązku stawiennictwa.

SĄDOWNICTWO ADMINISTRAC.

Prezydjum Najwyższego Trybunału Administracyjnego czyni obecnie poważne starania dla zmniejszenia liczby zaległych spraw w sądownictwie administracyjnem. Jak wiadomo N. T. A. rozpatruje obecnie sprawy wniesione w latach 1926 i 1927. Ilość niezałatwionych skarg wynosi jeszcze przeszło 4000.

W związku z tem wystąpiło prezydjum Trybunału Rady Ministrów o rozszerzenie zakresu spraw należących do kompetencji t. zw. małych kompletów sedziowskich, składających się z trzech sędziów, co przyczyniłoby się do szybszego wymiaru sprawiedliwości.

Pobicie studentów polskich we Francji

W tych dniach wróciła do Warszawy naukowa wycieczka studentów Politechniki Warszawskiej, która zwiedziła w kilku krajach ośrodki wielkiego przemysłu metalowego; wycieczka przejechała Niemcy, Szwecję, Danję, Belgję, wreszcie Francję, gdzie specjalnie zaproszona była przez firmy Renault i Breguet, które otrzymują wielkie obstalunki z Polski na dostawę samolotów i silników lotniczych.

We wszystkich krajach młodzi technicy byli serdecznie, a w Szwecji wprost owacyjnie przyjmowani. Jedynie już na wyjezdnem z Francji, spotkała ich nieoczekiwana nieprzyjemność,

Mianowicie, gdy około godz. 11 wieczorem wyjeżdżali z Gare du Nord do kraju, konduktor francuski obrzucił wyzwiskami inż. Antoniego Wasiutyńskiego, asystenta politechniki warsz., za zajęcie rzekomo niewłaściwego miejsca w wagonie. Gdy inż. Wasiutyński w formie taktownej poprosił o kulturalniejsze traktowanie pasażerów, konduktor rzucił się na niego z pięściami i podniósł wrzawę, przywołując policję. Nadbiegli policjanci, nie wdając się w meritum sprawy, brutalnie odprowadzili inż. Wasiutyńskiego do depot kolejowego.

Po kilkunastu minutach wyprowadzono go ciężko pobitego, pokrwawionego, z kajdankami na rękach.

Wkrótce potem do stojącego przy pociągu p. Jerzego Drzewieckiego, studenta Pol. Warsz., podeszło dwóch mężczyzn, jak się potem pokazało funkcjonarjuszy policji, którzy bez żadnych wstępów, kazali mu przejść na drugi peron, popychając go. P. Drzewiecki, który przed kilkunastoma minutami był świadkiem pobicia Wasiutyńskiego, zachowywał się spokojnie i nie reagując na postępowanie agentów, szedł we wskazanym kierunku, rozmawiając z kolegami po polsku. Agenci, usłyszawszy obcą mowę, kategorycznie rozkazali mówić po francusku. Na uwagę pana Drzewieckiego, że nie obowiązuje go rozmowa z rodakami w języku francuskim, agenci rzucili się na niego, kopiąc go, bijąc pięściami i kolbą rewolweru.

W ten sposób doprowadzili p. Drzewieckiego do kolejowego posterunku, gdzie, zamknąwszy drzwi, zaczęli go bić pięściami i laską. Następnie oddano go pod nadzór policjanta, który zaprowadził go do wagonu i strożowal przy wejściu, aż do odejścia pociągu. Wypadki, podane przez nas — kończą swe opowiadanie świadkowie — byłyby wprost nie do uwierzenia, gdyby nie fakt uwięzienia inż. Wasiutyńskiego, sińce p. Drzewieckiego i zeznania świadków zajścia. Wywo ały one nadzwyczaj silne i zrozumiałe wzburzenie wśród akademików, którzy zamierzają przedsięwziąć jaknajenergiczniejsze środki celem otrzymania od władz francuskich zadośćuczynienia.

Ambasada polska w Paryżu była natychmiast o zajściu na Gare du Nord powiadomiona i zleciła jednemu za swych urzędników interwenjowanie w policji, wskutek czego p. inż. Wasiutyński był nazajutrz wypuszczony z aresztu.

EXPOSÉ RZĄDU BRIANDA

UZNANIE DLA POPRZEDNIKÓW. ODBUDOWA FINANSÓW. WEZWANIE DO ZGODY.

PARYŻ. (PAT). Deklaracja rządowa wyraża na wstępie życzenia szybkiego powrotu Poincarego do zdrowia, poczem zaznacza, że nowy rząd będzie kontynuował dzieło Poincarego, starając się o doprowadzenie go do końca. Deklaracja stwierdza że dzięki odbudowie finansowej, równowadze budżetowej i uregulowaniu sprawy długów zagranicznych dwa poprzednie gabinety umożliwiły dojście do skutku konferencji w Hadze, której wyniki winny usankcjonować pomyślne zakończenie dzieła, zmierzającego do zagwarantowania bezpieczeństwa Francji w Europie oraz obrony jej materjalnych i moralnych interesów w świecie. Rząd sądzi, iż w obliczu takiej ewentualności powinnoby być możliwe osiągnięcie zgody, i spodziewa się, że ci, którzy odmówili swego udziału w rządzie, ułatwią swem głosowaniem międzynarodową pracę Francji. W obecnych okolicznościach żądanie trzymiesięcznego pokoju nie będzie nadmierne. Obrona praw i interesów Francji na konferencji w Hadze stanowi jedyny program rządu.

Do urzeczywistnienia tego programu, jak również do przemawiania z niezbędnym autorytetem w imieniu kraju rząd potrzebuje powszechnego zaufania. Rząd gotów jest, przy współudziale parlamentu, ponieść najcięższą odpowiedzialność, jaka od chwili zakończenia wojny ciąży na którymkolwiek z rządów — kończy deklaracja — i liczy na to, że, wy, panowie deputowani, potraficie ponieść przypadającą na was odpowiedzialność.

Izba przyjęła oklaskami deklarację rządową. Briand zażądał przeprowadzenia natychmiastowej dyskusji nad interpelacjami. Deputowany Frossard wytłuszczył powody zajęcia przez socjalistów opozycyjnego stanowiska. Cachin krytykował nowy gabinet, powtarzając znane argumenty komunistyczne.

Izba uchwaliła 324 głosami przeciwko 136 votum zaufania dla rządu.

Po uchwaleniu votum zaufania rządowi oraz przyjęciu szeregu wniosków, dotyczących obniżenia skali podatków, sesja Izby Deputowanych została zamknięta.

STRAJK ANGIELSKI ROZSZERZA SIĘ

MANCHESTER, (PAT). — Konflikt w przemyśle bawełnianym rozszerzył się na około 1800 przędzalni. Blisko pół milj. robotników przerwało pracę. Suma płac tygodniowych, które z tego powodu nie są wypłacane robotnikom przekracza 2 milj. funtów.

ZERWANIE ROKOWAŃ

MOSKWA, (PAT). — TASS donosi: Prowadzone w Londynie rokowania angielsko - sowieckie zostały przerwane z powodu odmowy ministra Spraw Zagranicznych Hendersona podjęcia stosunków dyplomatycznych niezwłocznie, przed uregulowaniem spornych kwestyj.

MOSKWA, (PAT). — Sprawa zerwania rokowań sowiecko - angielskich wywołała w tutejszych kołach politycznych zrozumiałe zainteresowanie. Ze strony komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych dano przedstawicielom prasy zagranicznej krótkie oświadczenie, ilustrujące ogólnie przebieg wszystkich rozmów między Hendersonem i Dowgalewskim oraz zakomunikowano treść ostatniej noty sowieckiej nie dodając do niej dalszych szczegółowszych komentarzy.

PROCES O ZAJŚCIA W OPOLU

BERLIN, (PAT). — Biuro Wolffa donosi za „Oberschlesische Tages Ztg.", że prokuratura opolska wniosła oskarżenie przeciwko 20 uczestnikom napadu na arty stów polskich w Opolu. Akt oskarżenia obejmujący 24 stron pisma maszynowego, został już doręczony oskarżonym. Rozprawa odbyć się ma w końcu sierpnia. Ma być powołanych 95 świadków i 2-ch rzeczoznawców.

PROCES POSŁA TUKI

PRAGA. (PAT). Dziś w dalszym ciągu procesu Tuki zaprzeczył on, jakoby miał jakiekolwiek stosunki ze znanym irredentystą słowackim Jehliczką. Również oskarżeni Snaczky i Mech nie przyznali się do zarzucanego im szpiegostwa i dążenia do rozbicia państwa, twierdząc, że cała ich akcja miała na celu uzyskanie autonomji dla Słowaczyzny.

Ks. Hlinka w wywiadzie udzielonym przybyłym do Bratislawy na proces Tuki dziennikarzom zagranicznym oświadczył, że w dalszym ciągu w zupełności opowiada się za Tuką.

KATASTROFA W KOPALNI

BYTOM, (AW). — Jak się dowiadujemy przyczyną żywiołowej katastrofy w kopalni „Nadzieja Pokoju" w Hernanicach Dolnych pod Wałbrzychem była eksplozja lampki benzynowej, w której paliło się tyle gazów kopalnianych, iż lampka rozżarzyła się aż do białości, czego nie zauważył robotnik mający nadzór nad temi lampkami. W pewnej chwili płomień lampki wybuchł nazewnątrz i zapalił nagromadzone w chodniku gazy trujące. Liczba zmarłych wskutek katastrofy podniosła się do 30, gdyż popołudniu zmarło 6 dalszych górników. Nadto prawdopodobnie jeszcze 3-ch robotników nie ujdzie z życiem z powodu strasznego poparzenia. Z załogi kopalni zjechało wczoraj pod ziemię tylko 15 górników, resztą pod wrażeniem katastrofy odmówiła pracy.

BOMBA I MASZYNA PIEKIELNA

BERLIN. (PAT). Ubiegłej nocy dokonano na willę adwokata dr. Straussa w mieście Luneburg, w prowincji hanowerskiej zamachu bombowego. Wybuch nastąpił pod nieobecność właściciela i jego rodziny, bawiącej na letnisku. Siła eksplozji była tak wielka, że w promieniu 100 m. we wszystkich domach powypadały szyby. Wybuch uszkodził poważnie ścianę frontową willi, zniszczył piwnice i zerwał większą część dachu.

Jednocześnie przed wejściem do kasy chorych znaleziono skrzynkę, zawierającą maszynę piekielną, która tylko dzięki wadliwej konstrukcji zegara nie eksplodowała. Wśród ludności wybuch wywołał niesłychaną panikę. Przypuszczają, że zamach, którego sprawców dotychczas nie wykryto, ma podłoże polityczne. Właściciel willi, adw. Strauss jest jednym z czołowych działaczy demokratycznych i przewodniczącym lokalnej grupy „Związku Obywateli Niemieckich Wyznania Mojżeszowego". Prezydjum policji wyznaczyło 5 tys. mk. za schwytanie sprawców.

Po operacji Poincarego

PARYŻ, (PAT). — Poincare poddał się operacji. Stan jego zdrowia jest zadowalniający.

Nowa afera w Kownie

BERLIN, (PAT). — Depeszują tu z Kowna, że policja litewska aresztowała ostatnio b. urzędnika litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jednego z redaktorów „Elty", Karosasa. Aresztowany miał rzekomo podejrzanem zachowaniem zwrócić na siebie uwagę agenta policyjnego, pełniącego służbę przed domem Waldemarasa. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Karosasa znaleziono większą ilość egzemplarzy „Pirmina" oraz inne dokumenty, mające jakoby świadczyć o tem, iż Karosas utrzymywał tajny kontakt z grupą Pleczkajtisa.

Policja miała również przychwycić rękopis artykułu Karosasa, przeznaczonego dla „Pirmina". Aresztowanie to wywołało w Kownie niebywałą sensację; świadczy ona, jak zapewnia kowieński korespondent „Berliner Tageblatt", że organizacja Pleczkajtisa posiada swoich zwolenników nawet w litewskich kołach oficjalnych. Karosas stanie przed sądem wojennym.

Lot Zeppelina przez Atlantyk

FRIEDRICHSHAFFEN, (PAT). Sterowiec „Zeppelin" wystartował dziś o godz. 3-ej min. 29 nad ranem do lotu transatlantyckiego, mając na pokładzie 18 pasażerów. Start udał się. O godz. 4-ej widziano samolot nad Konstancą.

VALENTIGNEY, (PAT). — (Departament Doubs) Zeppelin przeleciał o godz. 7.30 nad miastem. Sterowiec leciał na wysokości 1200 mtr. z szybkością 80 klm. na godzinę.

Przed konferencją w Hadze

BERLIN. (PAT). Ogłoszony dziś komunikat półoficjalny potwierdza wiadomość, iż w myśl uprzedniej umowy przedstawiciele 6-ciu głównych mocarstw zbiorą się w dniu 6 sierpnia w oznaczonej godzinie w Hadze, gdzie równocześnie odbędzie się posiedzenie inauguracyjne konferencji politycznej. Wspomniane mocarstwa zwrócą się za pośrednictwem dziekana korpusu dyplomatycznego przy rządzie waszyngtońskim do Stanów Zjednoczonych z zaproszeniem na konferencję. Od decyzji rządu waszyngtońskiego zależeć będzie forma, w jakiej Ameryka weźmie udział w konferencji, czy zdecyduje się wysłać tylko obserwatora, czy też wystąpić w formie bardziej aktywnej. Zaproszone zostaną również mocarstwa mniejsze, będące wierzycielami reparacyjnymi. Część mocarstw otrzymała już wezwania, pozostałe zaś mają być zaproszone dopiero później.

LONDYN. (PAT). Donoszą urzędowo, że w skład delegacji angielskiej na przyszłą konferencję reparacyjną w Hadze wejdą: minister Skarbu Snowden, minister Spraw Zagranicznych Henderson i minister Handlu Graham.

ZŁOŻENIE MANDATÓW

W zarządzie izby handlowej Polski i Z. S. S. R. trwa od dłuższego czasu zatarg wynikły na tle złożenia przez dyrekcję izby, amerykańskiemu doradcy finansowemu panu Dewey'owi sprawozdania o obecnem położeniu gospodarczem Rosji Sowieckiej. Jak wiadomo przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Warszawie upatrzyło w tym memorjale ingerencję do spraw sowieckich i zażądało w konsekwencji ustąpienia obecnego dyrektora izby handlowej polsko - sowieckiej inż. Trzeciakowskiego. Naskutek tego zatargu reprezentanci Polski, ks. Lubomirski, Łopot, Słaboszewicz sen. Ewert, Wierzejski, Trzeciakowski i Skępski złożyć mają swoje mandaty w komitecie wykonawczym izby handlowej polsko-sowieckiej.

EMIGRACJA POLSKA W BELGJI

II.

ORGANIZACJE NARODOWE

Emigracja polska w Belgji rozwija działalność narodową w stowarzyszeniach. Celem ich jest przeważnie rozwój życia kulturalnego i oświatowego a nawet samopomoc materjalna. Do tych ostatnich trzeba zaliczyć kasy samopomocy, powstałe licznie, ale upadające z powodu braku funduszów. Tylko dwie z nich dobrze prosperują. W dziedzinie samopomocy istnieje tendencja wśród emigracji, by agregować instytucje samopomocowe do organizacyj belgijskich, a to celem otrzymywania na równi z niemi zapomóg rządowych.

Ze względu na to, że emigracja polska składa się z wychodźców różnych dzielnic, a życie dzielnicowe wywarło na nich swe piętno, przeto na tem tle powstają różnice zdań, co się odbija w prowadzeniu towarzystw.

Wszystkie organizacje narodowe są złączone w Centralnym Związku Towarzystw Polskich w Belgji. Siedzibą Związku jest Jumette, gdyż tam mieszka prezes p. Marcin Grzelak.

Wychodźtwo polskie rozsiane jest w Belgji w przeszło 20 kolonjach. W każdej kolonji stowarzyszenia narodowe grupują się około Komitetu Towarzystw Polskich. Do tego Komitetu należą: stowarzyszenia górnicze, przeważnie pod nazwą św. Barbary, wzajemnej pomocy (kasy), gimnastyczne (Sokół), teatralne, związki byłych kombatantów i Koło Polek. Celem Komitetu jest regulowanie współżycia towarzyskiego i reprezentacja kolonji wobec konsulatów i dyrekcyj kopalnianych na miejscu. Towarzystwa wymienione rozwijają się słabo, gdyż pozbawione są funduszów — a składki minimalne i niezawsze płatne nie pozwalają na rozwinięcie szerszej akcji. Brak też żywiołu inteligentnego na emigracji, któryby mógł pracować w nich. Przytem emigranci z Westfalji dość niechętnie odnoszą się do inteligencji.

SZKOLNICTWO POLSKIE W BELGJI

Istnieją 4 szkoły polskie: w Winterslag — mająca 4 siły nauczycielskie — wspomagana przez dyrekcję, rozwija się, chociaż nie wszystkie dzieci chodzą do szkoły polskiej; 2 w Watterkaj —2 siły nauczycielskie, 3 w Hautrage — 1 siła nauczycielska i zaledwie 20 dzieci i w Perrones — 1 siła nauczycielska.

Tylko do 10 roku życia dzieci polskie chodzą do szkoły polskiej, a potem do szkoły belgijskiej. Wogóle zagadnienie szkoły polskiej jest na emigracji aktualnem. Albowiem, biorąc zasadniczo ze względów narodowych, szkoła polska jest czynnikiem nieodzownym, ale, gdy się znowu zważy na to, że emigracja przeważnie jest skazana na stały pobyt w Belgji, wtedy sprawa przechyla się na niekorzyść szkoły polskiej.

Tem też należy tłumaczyć, że wielu z rodziców woli posyłać dzieci do szkoły belgijskiej.

Oprócz szkół istnieją też kursa, kierowane przez p. Wachowiaka, nauczyciela z Watterhaj, który też jest instruktorem oświatowym, na Belgję płatnym przez rząd polski.

DUSZPASTERSTWO

Duszpasterstwo, jak to mówiliśmy, spoczywa w rękach Misji Polskiej. Oprócz księdza Kudlacika — rektora, pracuje jako stały kapelan ks. Szwabiński w Liège. W latach ubiegłych ponadto dojeżdżali do poszczególnych kolonij księża studenci polscy z uniwersytetu katolickiego w Louvain, zwłaszcza dużo pracował ks. Wojciechowski z Poznania. Obecnie powstała konieczność stworzenia przynajmniej jeszcze dwóch stałych placówek duszpasterskich. Konsulaty polskie, całkowicie poparły wnioski ks. rektora w tej sprawie wobec Rządu i dyrekcji kopalń. Kwestja uposażenia tych księży nie napotka większych trudności, ale chodzi o to, by można było księży z kraju otrzymać. Wobec J. E. Ks. Kard. Prymasa ks. rektor poczynił starania i ma nadzieję, że dwóch księży otrzyma. Jest to bowiem wprost konieczne.

POTRZEBY EMIGRACJI W BELGJI

Wogóle kwestja opieki i kontaktu społeczeństwa polskiego w kraju z emigracją jest w Polsce szczególniej aktualną.

Przeto powinniśmy w kraju na nią zwrócić szczególną uwagę. Należy bowiem pamiętać, że sytuacja ekonomiczna jej jest także słaba. Przeważnie robotnicy polscy zarabiają 700 — 800 fr. belgijskich, czyli do 200 zł. polskich. Wobec tego, że ludzie ci muszą od ubrania zaczynając, wszystko kupić, zarobek ten nie jest wystarczającym.

Z czem należałoby przyjść z pomocą? Przedewszystkiem trzeba zasilać świeżemi książkami bibljoteki emigracji. Wprawdzie Towarzystwo im. A. Mickiewicza nadesłało sporo książek, ale brak tam książek popularnych, przystępnych dla naszego wychodźcy. Zwłaszcza brak książek popularnych, o charakterze naukowo - zawodowym, czem się emigrant szczególniej interesuje i co szczególniej chętnie czyta.

Brak też pism popularnych. Wychodźcy nie są w stanie jeszcze prenumerować pism z kraju. Przeto byłoby pożądanem, by redakcje pism ludowych w kraju, zechciały ofiarować dla emigracji belgijskiej choć parę egzemplarzy. Koszta przesyłki Polska Misja Katolicka w Brukseli chętnie poniesie. Ks. rektor zorganizował dobrze kolportaż, dzięki czemu łatwo i sprawnie wszelka nadesłana gazeta dostaje się do rąk emigrantów.

Daje się też odczuwać wielki głód sztuczek teatralnych i utworów muzycznych. Wskutek tego towarzystwa teatralne grają już rzeczy stare, oklepane i znane wśród emigracji. Brak zaś rodzimych kawałków muzycznych powoduje, że towarzystwa muzyczne grają utwory niemieckie, które są łatwo dostępne, bo tanie. Byłoby więc pożądane, by nasze towarzystwa muzyczne zechciały zasilić repertuar emigracji. Zwłaszcza koniecznem jest tanie wydawnictwo popularnych muzyków polskich dla emigracji. Trzeba to szybko uskutecznić, by Polak na obczyźnie mógł sobie kupić utwór muzyczny polski.

W dziedzinie religijnej poza brakiem księży, istnieje brak książek do nabożeństwa. Bardzo ładną książkę do nabożeństwa w języku francuskim można nabyć na 10 fr. belg. a polska kosztuje 40 fr.

Przeto koniecznem jest wydanie tanich książek do nabożeństwa a dostępnych w cenie dla emigracji. Wydanie musi być ładne, a nie tandeta. Wreszcie brak broszur religijnych powoduje, że akcja katolicka nie może przeciwdziałać zgubnej robocie socjalistów i sekciarzy, którzy wprost masami broszur i ulotek zasypują robotnika polskiego w Belgji.

Słowem, zajmijmy sie więcej naszą emigracją, a ratujmy specjalnie duszę polskiego robotnika w Belgji.

Ks. Dr. A. Roszkowski.

NAUKA WOBEC ZJAWISK W KONNERSREUTH

Pisma, w których dotychczas można było znaleźć wycieczki przeciwko Teresie Neumann, w których żądano, by przedstawiciele nauki zdemaskowali obłudę i fałsz w Konnersreuth, a gdy do tego nie dochodziło, utrzymywano, że Teresa Neumann wyzdrowiała i że dotychczasowe, fenomenalne objawy ustały, — obecnie zmieniły front. Nie zaniechały walki, nie! Walczą w dalszym ciągu innemi środkami i tem ostrzej. W pismach tych szerzy się obecnie niejasna pogłoska: „Nauka przestała się zajmować zjawiskami w Konnersreuth. Niema tam nic nadzwyczajnego“. Ta nowa metoda, usiłująca przedstawić zjawiska w Konnersreuth za wytłumaczone, jest tak sprytna, że nawet dobrzy katolicy i niektóre pisma katolickie dają się w ten sposób wywieść w pole.

Jeżeli nauka przestała się zajmować zjawiskami w Konnersreuth, to należy zapytać: „Dlaczego?“ Na to oczywiście pisma te i ich zwolennicy nie dają właściwej odpowiedzi.

Dn. 15 kwietnia r. b. w sądzie w Monachjum podczas pewnego procesu o obrazę szereg świadków złożył pod przysięgą zeznanie, które możnaby uważać za odpowiedź na powyższe pytanie: „Dlaczego nauka przestała zajmować się zjawiskami w Konnersreuth?“ Oto znany ze swych występów przeciwko Lourdes, dr. medycyny Aigner, oświadczył w sądzie, że ani ze strony Teresy Neumann, ani ze strony władz kościelnych w zjawiskach w Konnersreuth niema oszukiwania. Podobnie radca sanitarny, dr. Seidl, oświadczył, że „o oszustwie w Konnersreuth z którejkolwiek strony nie może nawet być mowy“. O ranach Teresy Neumann powiedział on: „Rany są prawdziwe. Co do tego niema wątpliwości; to nie jest udawanie, to rzeczywiście są rany.“.

Prof. dr. Ewald, również badany jako świadek, także stwierdzi, że blizny są prawdziwe. Stwierdza też on, że prawdą jest to, iż Teresa Neumann nie przyjmuje pokarmów. Naturalnie, prof. Ewald wyraża nadzieję, że nauka potrafi kiedyś wytłumaczyć zjawiska w Konnersreuth, jednak na zapytanie sędziego oświadcza, że może się co do tego mylić.

Całkowite powstrzymanie się Teresy Neumann od przyjmowania pokarmów potwierdza w zupełności wspomniany już dr. Seidl. Od września 1927 r. nie przyjęła ona najmniejszego kąska ani łyku wody, którą dawniej częściej piła. Zeznania swe kończy dr. Seidl oświadczeniem: „Zjawisk w Konnersreuth nie można wytłumaczyć ze stanowiska medycyny. Muszą one być traktowane w całości, jako coś odrębnego“. Są to fakty, nad któremi nawet przeciwnicy nie mogą przechodzić do porządku. Są one jednak dla nich w najwyższym stopniu niewygodne, albowiem właśnie powoływana przez nich nauka odmawia wytłumaczenia, albo też jasno oświadcza, że jej miary do tych zjawisk stosować nie można.

Wobec tego cieszyć się należy, że coraz częściej przybywają do Konnersreuth przedstawiciele duchowieństwa, ostatnio także duchowieństwa prawosławnego. Niedawno znowu byli tam biskupi i kardynałowie, a w ostatnim tygodniu pewna liczba duchownych prawosławnych. Cieszyć się należy, że nauka niema już nic do zarzucenia i do czynienia w Konnersreuth, że cofa się i ustępuje pola jedynemu kompetentnemu w tej mierze autorytetowi — teologji katolickiej. Duchowieństwo interesuje się temi zjawiskami, przystępuje do nich z należytą powagą i szerzy wśród najszerszych warstw wieść o misji Konnersreuth'u. Władze kościelne z Biskupem Ratisbony, Ks. Dr. M. Ruchbergerem, mężem wielkiej nauki i głębokiej wiary katolickiej, na czele, umieją w odpowiedni sposób sprawować nadzór nad wydarzeniami w Konnersreuth, a także nie dopuścić, aby nauka nie zrobiła z nich tego, czem one nie są i czem być nie mogą. (KAP).

UROCZYSTOŚCI KU CZCI PUŁASKIEGO W AMERYCE

Komitet uroczystości ku czci Pułaskiego, które odbędą się na jesieni w Passaic, z okazji 150 rocznicy śmierci bohatera dwóch światów, uchwalił wybudowanie pomnika Pułaskiego, kosztem 10.000 dolarów. Komitet zebrał już na ten cel blisko 2.000 dolarów. Oprócz tego, Komitet wystosował petycję do zarządu miasta, prosząc o przemianowanie nazwy parku First Ward Park, znajdującego się w dzielnicy polskiej, na „Pulaski Park“.

GŁOSY I ODGŁOSY

ZARAZA MORALNA

Krakowski **Głos Narodu** zwraca uwagę na niegodziwą agitację, prowadzoną przez hodurowców w pisemku zatytułowanem „Polska Odrodzona“, znajdującem się pod opieką Zawadzkiego i Farona „biskupów - elektów“. — W ostatnim numerze tego pisma aż sześć artykułów poświęcono atakom na papiestwo i duchowieństwo katolickie. Hodurowcy, sławiąc różnych herezjarhów, nie cofają się przed żadnem kłamstwem, gdy chodzi o stolicę Apostolską, wywlekając przeróżne oszczerstwa, któremi oddawna już brzydzą się i protestanci. Poziom tej agitacji doskonale maluje przypuszczenie, iż zgon Leona XIII jakoby dwa lata trzymany był w tajemnicy... „Polska Odrodzona“ czasem wprawdzie bywa konfiskowana, ale pomimo to szerzy zarazę moralną w duszach ciemnych czytelników. Słusznie **Głos Narodu** pisze o hodurowcach:

— Całe to towarzystwo nazywa się, by trudniej było zgadnąć — polskim i narodowym i katolickim (!) kościołem. Tytułów dużo, bo na jeden niktby widocznie nie dał się złapać. Ale to właśnie jest najsmutniejszem, że plugawa ta niszcząca wszelką religijność i szerząca nieobliczalne spustoszenia moralne agitacja prowadzona jest pod firmą zapożyczoną od czczonego przez miljony Polaków Kościoła.

PANEUROPEJSKI MANIFEST

W **Epoce** hr. R. N. Coudenhove Kalergi, prezes Zw. Paneuropejskiego, głośny wskutek wystąpień swych, szerzących ideę Paneuropy, z okazji 15-lecia wybuchu wojny światowej — wskazuje na Paneuropę jako na jedyny środek zapewnienia pokoju. Hr. Coudenhove — Kalergi kończy swój manifest bardzo patetycznie:

— Paneuropejczycy! Po piętnastu latach pełnych smutku podajcie sobie poprzez dzisiejsze granice i zapory celne, poprzez okopy i druty kolczaste dnia wczorajszego dłonie na znak przyjaźni, koleżeństwa i woli ku współpracy. Dajcie wyraz waszej woli ku zjednoczeniu: w przemówieniach, zebraniach, w związkach i partjach. Werbujcie nowych paneuropejczyków, werbujcie organizacje, by gremjalnie przystępowały do Paneuropy. Noście odznakę Paneuropejską. Wywieście flagę Paneuropy. Dajcie dowód, że dorośliście do powagi chwili! Jeśli wasi przywódcy polityczni nie idą przed wami tą drogą, zmuście ich, by szli za wami. Europę stworzy jedynie wola europejczyków i wola narodów europejskich! Pamiętajcie o 1 sierpnia 1914 r.! Pamiętajcie, że jedynie stworzenie Paneuropy zabezpieczy was przed powtórzeniem tego dnia w naszych dziejach.

Nikomu jednak nie spieszno... Niemcy chciałyby Paneuropy ale po „sprostowaniu granic“ i pod swą hegemonją. P. Briand zanucił piosenkę paneuropejską, ale wnet ją przerwał. Błysnęło i zgasło... Narazie prawdziwymi paneuropejczykami są „obywatele świata“ — Żydzi.

MOSKWA I BERLIN

Kurjer Poranny pisze o propagandzie III-ej Międzynarodówki w 15-tą rocznicę wybuchu wojny światowej i o łączności polityki niemieckiej z polityką Moskwy.

— Rzecz znamienna, że za główny punkt działania wybrano właśnie Paryż. Trudno nie dojrzeć w tem korzyści, jakie z tego osiągają plany dyplomacji niemieckiej. Oddziałanie na psychikę Francji w duchu wpojenia w nią przekonania, że jedynym środkiem obrony przeciw komunizmowi jest ewakuacja Nadrenji bez żadnych zastrzeżeń i spełnienie likwidacyjnych życzeń niemieckich na konferencji haskiej — należy niewątpliwie do ogólnego planu Wilhelmstrasse. Pomysł nie jest nowy: wszak już przy pertraktacjach o rozejm w 1918 roku pełnomocnicy niemieccy roztaczali przed Fochem widmo grozy komunizmu dla uzasadnienia konieczności zostawienia w rękach armji niemieckiej armat, które jej Foch odbierał...

Stara to przyjaźń.

"POLSKA„ NIE SŁUŻY ŻADNEJ PARTJI

ŻYCIE KATOLICKIE

KATOLICY W BELGJI I HOLANDJI

W katolickiem życiu Belgji nadzwyczajną rolę odgrywa zakon O.O. Norbertanów, inaczej zwanych premonstratensami, od miejscowości Prémontre, gdzie św. Norbert w r. 1120 założył pierwszy klasztor. Odrodzenie tego starodawnego zakonu wyszło z dwóch oddalonych od siebie o 2½ godziny jazdy klasztorów belgijskich, a mianowicie: z opactw Averbode i Tongerloo, które, licząc jedno 192 drugie 193 członków, należą do największych opactw na świecie. Opactwo w Averbode wydaje 8 czasopism o wielotysięcznym nakładzie, wywierając wielki wpływ na prasę katolicką w Belgji.

Belgijska prowincja O. O. Norbertanów utrzymuje ponadto w kwitnącym stanie misje w Danji, w belgijskiem Kongo, Brazylji, Stanach Zjednoczonych, Indjach brytyjskich, Kanadzie i na Madagaskarze. Wielki wpływ wywarło opactwo w Averbode szczególnie w południowych i zachodnich krajach europejskich dzięki rozpowszechnianiu dzieła „Krucjata Eucharystyczna", mającego na celu wprowadzenie w życie dekretu Papieża Piusa X o częstej Komunji św. i przepojenie życia codziennego duchem Eucharystji, do czego dąży przez apostolstwo świeckich i przez tworzenie kółek apostolskich.

W Holandji organizacja pracy katolickiej poczyniła od r. 1928 znaczne postępy. Mianowicie, liczba członków katolickich stowarzyszeń diecezjalnych wzrosła z 92.383 do 100.365, zaś liczba członków katolickich związków zawodowych, które w Holandji zwracają wielką uwagę na akcję religijną, pozostając w ścisłym kontakcie z biskupami, w ciągu ubiegłego roku wzrosła prawie o 10.000, osiągając cyfrę 115.044. To samo zauważyć się daje z liczbą członków katolickich gwarectw robotniczych, która wzrosła o 11.600, osiągając cyfrę 113.000.

Żądania holenderskich katolików przywrócenia poselstwa holenderskiego przy Stolicy św. wysuwane są obecnie silniej wobec pojednania Watykanu z Kwirynałem. Pewien przywódca partji, która odegrała wybitną rolę przy zniesieniu poselstwa przy Watykanie, obecnie publicznie oświadczył, że położenie uległo tak zasadniczej zmianie, iż mianowanie posła holenderskiego przy dworze papieskim byłoby obecnie zupełnie możliwem. W Holandji istnieje około 130 różnych sekt, z których jedynie 31 ma większą liczbę członków. Inne, szczególne importowane z Ameryki lub Anglji liczą niewielu członków. Jedyną sektą, stanowiącą bezpośrednie odszczepieństwo od religji katolickiej, jest jansenizm. Liczy on dziś zgórą 10,000 wyznawców, na liczbę których przypada aż 3 biskupów i około 30 kapłanów. (K.A.P.).

MOSKIEWSKI PROFESOR KSIĘDZEM

Dn. 28 bm. w Wiedniu w kościele św. Barbary otrzymał święcenia kapłańskie nie powszedni kandydat do stanu kapłańskiego, a mianowicie profesor uniwersytetu dr. Dymitr Artemjew, założyciel i pierwszy rektor wyższej szkoły technicznej w Moskwie. Urodzony w r. 1882 w Niżnim Nowogrodzie, studja ukończył w Moskwie, po czem za swe prace w dziedzinie geodezji i mineralogji został w r. 1906 mianowany asystentem instytutu technologicznego w Petersburgu. W r. 1915 mianowany był profesorem zwyczajnym uniwersytetu w Warszawie, wykładając równocześnie w dalszym ciągu na instytucie w Petersburgu. Rząd rosyjski powierzył mu założenie wyższej szkoły technicznej w Moskwie. Po dokonaniu tego ciężkiego zadania został prof. Artemjew w r. 1918, już za czasów bolszewickich, mianowany pierwszym rektorem akademji technicznej w Moskwie.

Regime bolszewicki zaciążył silnie na studjach naukowych. Jak wiadomo, władze sowieckie przekształciły uniwersytety na t. zw. „robfaki", t. j. fakultety robotnicze. Nowi słuchacze, mało albo wcale niewykształceni, nie rozumieli wcale wykładów. Winien temu był, oczywiście, profesor, bowiem wykładał on zbyt uczenie. Zażalenia i skargi powtarzały się każdego miesiąca. Ostrzeżony w porę przez przyjaciół, uciekł prof. Artemjew za granicę. Będąc już w Sztokholmie, dowiedział się, że dłuższy pobyt w kraju groził mu karą śmierci za kontrrewolucyjne działanie i sabotaż. Wobec tego zaczęła się dla profesora smutna dola emigranta. Początkowo przebywał w Berlinie, prowadząc dalsze studja i wydając wielkie, czterotomowe dzieło naukowe p. t. „Podręcznik krystalografji".

Dn. 14 maja 1924 r. przystępuje prof. Artemjew do Kościoła katolickiego, w kilka zaś miesięcy potem udaje się do Insbruku na studja teologiczne. Następnie od r. 1926 studjuje na wydziale teologicznym w Wiedniu, a obecnie zostaje wyświęconym na kapłana.

Stosownie do życzenia Ojca św., ma zamiar poświęcić się pracy misyjnej wśród swych rodaków, pozostających na wygnaniu, ku czemu, jako szeroko znany uczony rosyjski, ma wielkie dane. Dla uproszenia łaski dla siebie i rodaków odbył on w dniach 25 do 28 bm. triduum w kościele św. Józefata w Wiedniu przy grobie tego wielkiego Męczennika za unję Kościołów. (KAP).

WYDZIAŁY TEOLOGICZNE W RZYMIE

Ustawa włoska z 26 stycznia 1873 r. skasowała na wszystkich państwowych uniwersytetach we Włoszech wydziały teologiczne. Obecnie na zasadzie artykułu 40 konkordatu państwo włoskie uznało dyplomy wydziałów teologicznych uznanych przez Stolicę Św. Najznakomitszym z nich jest Uniwersytet Gregorjański; profesorowie jego, będący członkami zakonu O.O. Jezuitów, należą do 9 różnych narodowości. Na ostatnim semestrze liczy on 1612 słuchaczów. We wrześniu u. r. Ojciec Św. wcielił do tego uniwersytetu Papieski Instytut Biblijny i Instytut Orjentalistyczny, nie naruszając zresztą ich autonomji i specjalnego charakteru.

Wydział teologiczny znajduje się również przy wielkiem „Seminario Pontificio Romano", założonem w r. 1565. Wydaje również dyplomy teologiczne benedyktyńskie Kolegjum św. Anzelma i dominikańskie Kolegjum Międzynarodowe. (K.A.P).

NOWY „ATLAS HIERARCHICZNY"

Jest. już w druku drugie wydanie „Atlasu hierarchicznego" v. Streita (Descriptio geographica et statistica S. Romanae Ecclesiae insta statum praesentem cum notis historicis nec non athnographicis). Nowe wydanie atlasu (nakład Herdera, Fryburg) zarówno pod względem tekstu, jak też i ilości tablic zostało znacznie rozszerzone i poprawione z uwzględnieniem politycznych i kościelnych zmian, które zaszły w ostatnich latach. Wiele też w nowem wydaniu „Atlasu" uproszczono i przejrzyście ułożono.

Wiadomość ta ważną będzie dla bibljotek, klasztorów, oraz wszystkich tych, którzy zajmują się stanem obecnym Kościoła, nie zaś wyłącznie jego przeszłością. (KAP.).

SPORT

PRZED BIEGIEM DOKOŁA POLSKI

W niedzielę, o godz. 12-ej nastąpi na Dynasach start honorowy Biegu Kolarskiego Dookoła Polski, mierzącego 2251 klm. podzielonych na 12 etapów. Po wyjściu z Dynasów kolarze ruszą zwartym szykiem przez ul. Drewnianą, Dobrą, Karową, Pl. Marsz. Piłsudskiego, gdzie nastąpi chwilowe zatrzymanie się i fotografja, Wierzbową, Senatorską, Pl. Bankowym, na Chłodną i Wolską, skąd wyjadą na szosę łódzką. Start właściwy pierwszego etapu nastąpi na 8-mym kilometrze szosy.

Przybycie pierwszych zawodników na metę etapu do Helenowa w Łodzi spodziewane jest około godz. 17.30. Jednocześnie w Łodzi odbywać się będą zawody kolarskie, które urozmaicą czas oczekiwania na zwycięzców etapu. Wyniki z trasy będą ogłaszane zebranej publiczności. przez megafon.

WYCIECZKA KOLARSKA PARYŻ — KRAKÓW — WARSZAWA — POZNAŃ

W niedzielę opuścili Paryż uczestnicy wycieczki kolarskiej Paryż — Kraków — Warszawa — Poznań P. W. K., zorganizowanej z inicjatywy Zw. Legjonistów Polskich we Francji, w porozumieniu z 7-mą dzielnicą Zw. Sokolstwa Polskiego, organizacjami wych. fiz. Polskiego Zw. Tow. Strzeleckich we Francji, okręgiem Zw. Harcerstwa Polskiego we Francji i innemi stowarzyszeniami polskiemi.

Marszruta raidu prowadzi przez Vitry, Nancy, Strassbourg, Stuttgart, Norymbergę, Pragę, Ołomuniec, Cieszyn, Kraków, Kielce (Szlakiem Kadrówki), Warszawę i Poznań P. W. K. Rowery uczestnikom ofiarował organ Zw. Legjonistów „Głos Polski we Francji". — Odjeżdżających żegnał prezes Zw. Legjonistów we Francji p. Janusz Delinikajtis, sekr. jen. p. Nargiel, kom. Strzelca p. Ćmiela i inni. (PAT).

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

47)

— Dzięki Bogu, mój chłopcze! Chcę w to wierzyć i jeżeli — mimo pobytu w piekle, stworzonem przez człowieka — zachowałeś czystość serca i duszy i zdrowie fizyczne, jeżeli nie masz zamiaru zejść z drogi cnoty chrześcijańskiej — Bóg z tobą, uczynię zadość twemu życzeniu!

Adam dziękował, ksiądz wziął go w ramiona przycisnął do serca.

— Jakże? — zapytał po chwili — przystojna ta panna?

— Jak anioł! — zawołał Adam z zapałem.

— Oczywiście — uśmiechnął się kapłan pobłażliwie — nawet zbytecznie pytałem, nie może przecie być inaczej!... A posażna?

— Gdzie tam — biedna! Ma wprawdzie majątek ale w Rosji, niedaleko Winnicy...

— Tego już nie zobaczy — westchnął ksiądz prefekt.

— Ofiara zbrodni — objaśnił Adam — majątek wydarto, a rodziców zamordowano...

— Biedactwo!...

— Państwo Roszkowscy przygarnęli ją do siebie...

— Poczciwie!...

— To tak, mój księże — za wolą Bożą pobierzemy się z Nelą i połączy ten związek dwoje ludzi, których w sierocej młodości ogrzewało ciepło obcych, ale anielsko dobrych serc!

Obadwaj po krótkiej naradzie ułożyli, że w najbliższą sobotę wieczornym pociągiem wyjadą do Staszowa, tam zanocują w hotelu zacnego pana Kukiełki, a w niedzielę po Mszy św. udadzą się do Kętrzyc.

Adam oczekiwał tej soboty z wielką niecierpliwością; tymczasem stało się nieszczęście, które zniweczyło na razie ułożone plany.

Generalny strajk, zażegnany przed kilku dniami, wybuchł przecie — ruch kolejowy zamarł i życie zamarło!

Było to prawdziwe nieszczęście dla odrodzonej Polski, którą tylko praca mogła wydźwignąć z chaosu i powojennej niedoli!

Ten generalny strajk trwał tydzień zaledwie, ale z tym tygodniem uleciały na chyżych skrzydłach czasu krocie tysięcy dni roboczych — Polska cofnęła się o znaczny krok wstecz, podczas gdy równocześnie Niemcy powiększyły w tym czasie swoje zasoby, dołożyły wysiłkiem pracy miljony do swego majątku narodowego!

Siódmego dnia ukazały się nareszcie dzienniki. Jedne przyniosły wiadomość o zakończeniu bezrobocia z mdłemi uwagami o jego szkodliwości; inne wypisały w nagłówkach naczelnych artykułów słowa: „Zwycięstwo na całej linji".

Tak, istotnie — było to zwycięstwo głupoty nad rozumem, dla sfer robotniczych zwycięstwo Pyrrusowe!

Strajkiem wymuszono podwyżkę poborów i dziennych płac — w następstwie tłoczono bilety bankowe w astronomicznych sumach — wszyscy stali się miljonerami i wszyscy doszli do skrajnej nędzy!

Ale strajk skończył się — zawarczały znowu koła maszyn, ozwały się gwizdy lokomotyw i wozy potoczyły się po szynach.

Ksiądz prefekt i Adam zrealizowali plan podróży o tydzień później.

Państwo Roszkowscy przyjęli gości z całą serdecznością a osiwiałego kapłana ze szczególnem uszanowaniem, należnem jego wiekowi i powołaniu.

Już to kętrzycki dwór miał to do siebie, że każdy — chociażby po raz pierwszy przekroczył jego progi — czuł się jak w swoim domu. I ksiądz prefekt w kilka chwil po swem przybyciu do Kętrzyc, miał wrażenie, jak gdyby przyjechał w dom dobrych, dawnych znajomych i serdecznych przyjaciół.

Pierwszym tematem ich rozmowy było ostatnie bezrobocie i szkody, jakie ono wyrządziło krajowi a także panu Roszkowskiemu.

— Jeszcze jeden taki strejk księże dobrodzieju — mówił właściciel Kętrzyc — a będę gotów z moją cegielnią — i powiem szczerze, że już teraz byłbym zwinął to przedsiębiorstwo, do którego dołożyłem już cenę dwustu morgów rozparcelowanych przed rokiem — gdybym nie miał kontraktów na dostawę niezupełnie jeszcze uskutecznionych a między niemi także dostawy dla naszego kochanego sąsiada.

(C. d. n.).

SZCZEGÓŁY TRAGEDJI NA AZORACH

RAPORT DOWÓDCY „ISKRY".

Szef kierownictwa marynarki wojennej otrzymał dnia 31 bm. raport kapitana Eibla dowódcy okrętu „Iskra" dotyczący wypadku lotników polskich mjr. Kubali, i ś. p. mjr. Idzikowskiego. Ajencja Wschod nia podaje poniżej dokładną treść owego raportu:

— Dnia 13 lipca b. r. o godz. 20 min. 10 otrzymałem od konsula angielskiego w Horcie wiadomość o zbliżaniu się lotników polskich ku wyspie Fayal. W radjodepeszy lotnicy donosili o zepsuciu się motoru i zamiarze lądowania na wyspie Fayal, w związku z czem prosili o pokazanie im miejsca na lądowanie, zawiadamiając jednocześnie, że przybędą w przeciągu 15 mi nut. Przewidując, że lotnicy nie będą mogli z jakichkolwiek powodów lądować na ziemi, będą zmuszeni opaść na morze, zarządziłem wysłanie na redę Horty szalup, które miały za zadanie wskazać pilotom przy pomocy rakiet miejsce opuszczenia się na wodę, a następnie zabrać ich na okręt. Zarządziłem także, wysłanie motorówki. Radjotelegrafiście poleciłem nawiązać kontakt z lotnikami i meldować mi o wszelkich odebranych sygnałach. Wydałem rozkaz przygotowania okrętów do odkotwiczenia. Tymczasem na ładzie z rozkazu gubernatora Wysp Zachodnich, przygotowano miejsce do lądowania, którego położenie i znaki rozpoznawcze podane zostały lotnikom przez radjo. Gdy do godz. 21-ej lotnicy nie przybyli i radjostacja okrętu żadnych sygnałów nie odebrała, udałem się do gubernatora dla zasięgnięcia wiadomości, które mogły być otrzymane przez radjostację miejscową. W szczególności chodziło mi o ustalenie kierunku lotu lotników i przypuszczalnego miejsca katastrofy, fakt, który nie ulegał wątpliwości, skoro dotychczas nie przybyli na Fayal.

Po sygnale donoszącym o zepsuciu się motoru i zamiarze lądowania na Fayal żadnych innych sygnałów radjostacja miej scowa nie odebrała. Na lądzie dowiedziałem się, że o godz. 19 min. 20 widziano lotników polskich przelatujących nad wyspą Gracioza (odległość 40 mil na NO od Fayalu) wobec tego nabrałem przekonania, że aparat spadł do morza gdzieś między wyspami Fayal i Gracioza. Postanowiłem odkotwiczyć i na tej przestrzeni rozpocząć poszukiwania. O godz. 21.30 przyjąłem na okręt pilota, a o godz. 23 odkotwiczyłem. Nic nie spostrzegłszy o godz. 10-ej rano wysłałem radjo-depeszę do konsula francuskiego w Horcie, z zapytaniem, czy niema wiadomości o lotnikach. O godz. 11.20 w odległości 8 mil na SW od Rozales (zachodni cypel wyspy Sao-Jorge) zmieniłem kurs. W dalszym ciągu mimo obserwacji nic nie zauważyłem. Kompletne zachmurzenie, mgła, i skutkiem tego słaba widoczność utrudniała obserwację.

O godz. 12 otrzymałem radjodepeszę, zawiadamiającą wszystkie okręty, że lotnicy polscy wylądowali na Graciozie, natychmiast zmieniłem kurs na te wyspy, z zamiarem zakotwiczenia w zatoce Praia.

Ogodz. 16-ej otrzymałem radjodepeszę od gubernatora z Horty o szczegółach wy padku: eksplozji motoru podczas lądowania, śmierci mjr. Idzikowskiego i ocaleniu mjr. Kubali. Treść otrzymanej depeszy podałem natychmiast przez radjo w kierunku Europy.

O godz. 18.50 zakotwiczyłem w zatoce Praia.

Po przybyciu do Villa de Praia dnia 14 b. m. udałem się o godz. 19-ej na ląd. Przedstawiciele władz miejscowych poinformowali mnie, że mjr. Kubala, i zwłoki mjr. Idzikowskiego znajdują się w miejscowości Santa Cruz odległej o pół mili od Villa de Praia. Natychmiast udałem się samochodem wraz z doktorem mjr. Szymkiewiczem, ażeby dowiedzieć się o stanie zdrowia mjr. Kubali, oraz w jakim stanie znajdują się zwłoki mjr. Idzikowskiego i aparat lotniczy. Po przybyciu do szpitala, gdzie leżał mjr. Kubala dr. mjr. Szymkiewicz zbadał go dokładnie i opatrzył. Mjr. Kubala miał kilka ciętych ran na głowie, prawym boku i prawej nodze, oraz rany tłuczone na całem ciele.

Upewniwszy się, że stan zdrowia mjr. Kubali pozwoli mu na przebycie drogi do Horty, postanowiłem zabrać go na okręt, jak również zwłoki mjr. Idzikowskiego i niezniszczone części aparatu. Zwłoki mjr. Idzikowskiego umieszczono natychmiast w kaplicy w trumnie cynkowej przygotowanej do transportu, części rozbitego samolotu obiecano przywieźć do Santa Cruz z miejsca wypadku odległe go o dwie mile od miasta.

Majora Kubalę postanowiłem zabrać do Horty ze względu na brak dostatecznej opieki lekarskiej w Santa Cruz, oraz dlatego, że w Horcie istnieje komunikacja radjo-telegraficzna i łatwiej jest o komunikację okrętową. Pozatem w razie konieczności pozostawienia rannego w Horcie, będzie się on znajdował pod opieką nadzwyczaj życzliwie usposobionego dla nas konsula francuskiego.

Dnia 15 lipca o godz 9-ej odkotwiczyłem i o godz. 10.50 zakotwiczyłem na redzie w Santa Cruz. Miejscowi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych złożyli wizyty oficjalne i kondolencje z powodu tragicznego wypadku. O godz. 12 udałem się na ląd, gdzie rewizytowałem przedstawicieli władz, dziękując im za wyrazy współczucia oraz za pomoc okazaną majorowi Kubali i zajęcie się zwłokami majora Idzikowskiego. Omówiłem również szczegóły związane z transportacją zwłok i przeniesieniem majora Kubali i części aparatu na okręt.

O godz. 16-ej oficerowie podchorążowie i załoga udała się na ląd dla wzięcia udziału w transportacji zwłok, które znajdowały się już w kościele na katafalku w cynkowej trumnie obitej czarnym kirem, okrytej banderą polską i portugalską i otoczonej wieńcami (dwa od okrętu, 5 od władz i ludności miejscowej). Po odprawieniu przez księży egzekwij uszykował się kondukt żałobny w następującym porządku: Krzyż z relikwjawi, wieńce, oddział marynarzy polskich pod bronią, pod dowództwem podpor. Drochowskiego, księża, trumna niesiona przezemnie, oficerów, podchorążych i podoficerów, za trumną postępowali: gubernator, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oficerowie polscy i portugalscy, orkiestra i tłumy ludności miejscowej. Obok trumny kroczyła eskorta honorowa złożona z podchorążych pod bronią, garnizon wojsk portugalskich tworzył szpaler. Na przystani trumnę złożono w łodzi, przykrytej kapą i przewieziono na okręt, gdzie przyjęta została z należnemi honorami.

O godz. 19-ej przywieziony został major Kubala, w godzinę potem miejscowe władze przewiozły zdatne do użytku części samolotu.

O godz. 22. 45 odkotwiczyłem idąc pod żaglami i motorem przybyłem dnia 16 b. m. o godz. 10-ej do Horty, gdzie zakotwiczyłem w porcie na starem miejscu.

Meldując posłusznie o powyższem

(—) Kpt. Eibel.
D-ca ss. „Iskra".

ŚWIATŁO GWIAZD

Jest ogólne mniemanie, że światło nocne zawdzięczamy tylko samym gwiazdom, tak, że gdyby naraz zagasły te miljony gwiazd, błyszczących na nocnym firmamencie, zapanowałyby ciemności absolutne.

W rzeczy samej jednak światło gwiazd daje tylko 3/10 części nocnej jasności, nie wliczając w to, oczywiście, światła księżycowego, a jeżelibyśmy wzięli pod uwagę tylko gwiazdy widzialne, światło ich zredukowałoby się do 1/10 części. Można zrobić temu twierdzeniu zarzut, że gwiazdy widzialne nie obejmują całej liczby wszyst kich gwiazd, są to tylko gwiazdy, które można oglądać za pomocą teleskopu, a ile jest ich jeszcze poza tem? Jesteśmy tutaj wobec bardzo ważnego problemu, który sprawia wiele kłopotu uczonym astronomom i filozofom. Czy, mianowicie, wszech świat, do którego należymy, jest nieskończonym, czy też ma swoje granice. W pierwszym wypadku liczba słońc byłaby nieskończona, przyjmując, że są one tak pełne światła, jak nasze słońce i że cała przestrzeń jest przenikliwa dla światła — nasze noce byłyby conajmniej dwieście miljonów razy bardziej jasne od dzisiejszych dni. Taki wniosek, który jest jawnym absurdem, stwierdza absurdalność sa mej hipotezy. To też hipoteza ta jest porzucona przez astronomów, którzy przyjęli tezę, że wszechświat jest ograniczony, a poza nim istnieją jeszcze inne światy, jako mgławice. Wszystko zaś światło mgławic nie równa się światłu jednej gwiazdy pierwszej wielkości, a wiec światło nocne zależne jest od mgławic w bardzo niewielkiej części.

Możliwem jest, że dołączają się tutaj jeszcze inne promienie świetlne, jak np. słynne „promienie kosmiczne", odkryte przed trzema laty przez fizyka Millikana. Co do tego jednak wszystko jest jeszcze hipotezą i domysłem bez ostatecznego wyjaśnienia.

NOWE OLBRZYMIE OKRĘTY

Joseph E. Sheedy, prezydent amerykańskiej kompanji okrętowej „United States Line" ogłasza w prasie amerykańskiej, iż z wiosną 1930 r. kompania przystępuje do budowy dwóch nowych, olbrzymich okrętów pasażerskich, kosztem 50 miljonów dol. czyli po 25 miljonów każdy. Długość projektowanych okrętów wynosić będzie 956 stóp, pojemność 56,000 tonn, a każdy z nich z łatwością pomieści 4,000 pasażerów.

ZALUDNIENIE ZIEMI

Podług ostatnich statystycznych danych, na całej ziemi zamieszkuje około dwóch miljardów ludzi. Z liczby tej 900 miljonów przypada na Azję, 500 miljonów na Europę, 220 miljonów na Amerykę, 150 na Afrykę i 7 miljonów na Australję.

Na czele krajów europejskich idzie Rosja ze 115 miljonami ludności, następnie Niemcy z 62,5 miljonami, Wielka Brytanja 42,7 milj., Włochy 41 milj., Francja z 39,5 milj., Polska z 30 miljonami, Hiszpanja z 21,3, Rumunja, z 17, Czecho-Słowacja z 13,6, Jugosławja z 13, Węgry z 8-ma, Belgja z 7,8, Holandja z 7,6, Austrja 6,5, Szwecja i Grecja z 6 miljonami ludności. (KAP).

POLICJA POWIETRZNA

W ostatnim numerze „Journal Officielle" został ogłoszony dekret o organizacji „policji awjacyjnej". Zadaniem tej policji będzie doniłnowywanie wykonywania przez lotników, obowiązujących przepisów. Policja lotnicza otrzymuje specjalne samoloty. Sygnały tych samolotów będą — smuga czarnego dymu. Każdy samolot widząc sygnał dymowy samolotu policyjnego winien kierować się za samolotem policyjnym i obowiązany jest do lądowania w miejscu, gdzie mu policja wskaże.

Za czerwonym kordonem

Bolszewicka kultura. — O dzikim akcie wandalizmu donoszą ze Stołpców. W tych dniach powracali z Rosji do Polski obywatele francuscy i belgijscy dwoma samochodami. Po przebyciu granicy sowieckiej, okazało się, że wszystkie opony aut zostały poprzebijane długiemi gwoździami, których sowieccy strażnicy wbili około 20 sztuk. Po przybyciu na stronę polską, goście zagraniczni musieli u nas zmienić wszystkie opony.

Bojkot szkoły wojskowej. — Prasa sowiecka w Mińsku podnosi alarm z powodu braku kandydatów do szkoły wojennej. Prasa oskarża komsomolców, którzy rzekomo w tym kierunku nie umieli prowadzić należytej propagandy.

Niewolnicze służalstwo. — Maksym Gorkij w „Krassnoj Gazecie" oświadcza, jeżeli wybuchnie wojna, to pójdę jako prosty żołnierz walczyć w obronie państwa sowieckiego. Jest to moim obowiązkiem moim długiem. Oświadczenie to w kołach zbliżonych do Gorkiego przyjęte było z ironją. Twierdzą, że jego „obowiązkiem" w razie wojny byłoby ponowne odwiedzenie Sorrento.

Eksport i import sowiecki. — Komisarjat Ludowy Handlu ogłasza dane dotyczące eksportu i importu sowieckiego w ciągu 9-ciu pierwszych miesięcy b. r. gospodarczego. W okresie tym wywóz sowiecki osiągnął wartość 240 milj. rubli wobec 190 milj. w tymże okresie 1927/28. W ramach powyższego eksportu wywóz drzewa wyniósł 58 milj. rubli (41 milj.), produktów naftowych 89 milj. (68 milj.), rudy manganowej 14 milj. (9 milj). Przywóz narzędzi i surowców dla przemysłu wyniósł w ciągu 9-ciu pierwszych miesięcy r. b. 452 milj. rubli, (91,3 proc. całkowitego przywozu sowieckiego), wobec 519 milj. w tymże okresie 1927/28. W tem przywóz narzędzi wyniósł 148 milj. rubli, maszyn rolniczych 39 milj. rubli (16 milj.), surowców 198 milj. rubli (w tem bawełny 57 milj. wełny 37 milj.).

ZE ŚWIATA

EKSPLOZJA W ARSENALE. — W morskich zakładach pyrotechnicznych w Tallinie wybuchł pożar, który spowodował wybuch 7-miu wielkich pocisków, 2 osoby odniosły rany. Szkody materjalne wywołane pożarem i eksplozją są bardzo znaczne.

OBRABOWALI 30 OSÓB. — Na jednej z szos w Rumunji bandyci zatrzymali w lesie 8 samochodów, przejeżdżających tamtędy w różnych odstępach czasu, i obrabowali 30 pasażerów.

NAJMŁODSZY MER. — Donoszą z Nicei, iż rada miejska w miasteczku Levens wybrała Józefa Raybaud na mera miasta. Raybaud ma zaledwie przed kilku dniami skończonych lat 25 i jest najmłodszym merem we Francji. W maju r. b. Raybaud był wybrany już mera miasta, jednak władza nadzorcza nie zatwierdziła wyboru, gdyż mer miasta we Francji musi liczyć conajmniej 25 lat. Obecnie wybrano go zatem powtórnie.

Z ruchu wydawniczego

RUCH SŁOWIAŃSKI: Miesięcznik poświęcony życiu i kulturze Słowian. R. II czerwiec. Nr. 6, 1929. Lwów. Treść zeszytu: Od Redakcji: Nasza ankieta. Fr. Rawita Gawroński. Blok Słowiański. Klaudjusz Hrabyk. O ideę wszechsłowiańską. St. Młodenów, Chrz. Wakarelski, Chrz. Kodow: Realne podstawy łączności Słowian. Christo Kodow: Dla mniejszości mówiących po słowiańsku. Apol. Kiełczyński: Akcja polska w Bułgarji. St. K. Papierkowski. Jerzy Cavić. Sprawozdania. Recenzje. Red. i Administracja. Lwów, ul. Ossolińskich 2. (Ossolineum). Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Rocznie 20 zł.

KATALOG PISM POLSKI W W. M. GDAŃSKU 1929. Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej s. z o. odp. Jeneralna reprezentacja Rudolf Mosse, Warszawa.

Z KRAJU

HALICZ

Rocznica oswobodzenia.

Odbył się w Haliczu uroczysty obchód 10-lecia oswobodzenia tego prastarego grodu przez wojska polskie, i przyłączenia go po 147 trwającej niewoli z powrotem do Polski. Na cmentarzu mieszczącym się przy p. zamkowym odprawił ks. Dziekan Anger polową mszę św. na której byli obecni przedstawiciele władz rządowych i miejskich, 6 pułku ułanów kaniowskich, szwadr. pionierów 6 dyw. kaw. orkiestra 6 p. ułanów oraz tłumy publiczności. Po nabożeństwie wygłoszono szereg przemówień, poczem odbył się pochód do miasta przy dźwiękach orkiestr i defilad oddziałów wojskowych biorących udział w święcie. Uroczystość wywarła bardzo podniosłe wrażenie.

HORODENKA

Zamordowanie czterech osób.

W nocy z 30-go na 31 lipca, w Raszkowie, pow. Horodenka, woj. Lwowskie, dokonano ohydnego zbiorowego mordu na rodzinie Madrygów. Ofiarą mordu padli: Piotr Madryga, jego żona Paraska, córka ich Anna Charukowa i jej syn 5-letni Piotr. Jako podejrzany o dokonanie zbiorowego mordu jest syn Madryga, który zbiegł. Zbrodniarz, posiłkując się siekierą dokonał bestjalskiego morderstwa podczas snu domowników. Na miejsce zbiorowego mordu przybyła policja, która prowadzi dochodzenie.

KRAKÓW

Żałobne nabożeństwo.

W dniu 2 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele O.O. Paulinów na Skałce odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy Adama Asnyka założyciela i pierwszego prezesa towarzystwa szkoły ludowej.

LWÓW

Święto miasta.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu obchodu święta miasta, która to uroczystość odbędzie się we wrześniu r. b. z udziałem miast Małopolski jak: Rzeszów, Zaleszczyki oraz Łucka, Równego, Krzemieńca. Program obchodu stanowić będzie m. in. „pochód miast" zaproszonych do współudziału, w którym miasta przedstawią swe historyczne i etnograficzne cechy. Obchód zakończony bedzie „nocą wenecką". W dyskusji podniesiono, aby obchód ten połączyć z 300 - rocznicą urodzin króla Jana III.

STANISŁAWÓW

Straszny wybuch granatu.

Na polach w Uhrynowie wydarzyła się straszna katastrofa. Pasterze znaleźli na polu granat, którym wraz z grupą miejscowych uczniów zaczęli operować. Nagle granat eksplodował. Wskutek eksplozji 4 pasterzy zostało rozerwanych. Siła wybuchu była tak wielka, że strzępy ciał zostały rzucone na sąsiednie drzewa. Prócz tych czterech wypadków śmiertelnych zostało poranionych czterech ludzi, albowiem zostały poobrywane im ręce lub nogi. Jeden z tych ciężko rannych w czasie transportu do szpitala zmarł, stan trzech pozostałych jest beznadziejny. Wypadek ten wywarł w okolicy przygnębiające wrażenie.

WILNO

Strzały na granicy.

Na odcinku granicznym Koltyniany w nocy wczorajszej zdarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie w czasie obławy w rejonie granicznym spotkały się dwa oddziały strażników litewskich. Wskutek ciemności sądząc, że mają do czynienia z socjal-demokratami, na których urządzono tę obławę, rozpoczęli strzelanine. Nim spotrzeżono omyłkę, strzelanina trwała 5 minut, w wyniku zaś jej postrzelono trzech żołnierzy.

Aresztowanie komunistów.

Dnia 31 b. m. przeprowadzono w mieście cały szereg rewizyj i aresztowań wśród komunistów. Nocy dzisiejszej aresztowano w Wilnie około 20 osób. Ub. nocy umieścili komuniści na Górze Zamkowej czerwoną płachtę, którą policja momentalnie usunęła.

ZAKOPANE

Tradycja zbójników.

Energiczne śledztwo przeprowadzone przez policję zakopiańską doprowadziło do ujęcia sprawców niedzielnego morderstwa na Hali Ornak, obok Doliny Kościeliskiej. Są to potomkowie dawnych rodów góralskich, a mianowicie baca Sobczyk Kiźnia Jan lat 28 z Kościelisk, Maciała Gościński Franciszek lat 32 z Białego Dunajca, Stanisław Mrugała Gąsienica lat 21 z Zubsuchego, Jan Staszel Szymoniak z Kościelisk i Stanisław Sieczka Kuźniczek. Wszyscy przyznali się do winy i dziś zostali odstawieni do aresztów w Nowym Targu.

Stan 2 ciężko rannych juhasów, przebywających w szpitalu w Zakopanem przestaje być groźnym. Należy dodać, że rannym udzielił pierwszej pomocy na Hali Ornak komisarz P. P Gawlik z Zakopanego, który tam przybył o godzinie 3-ej w nocy. Charakterystyczną jest rzeczą, że ciężko ranni juhasi przed odwiezieniem ich do szpitala ubolewali nad straconym wieczornym udojem owiec.

ŻYCIE GOSPODARCZE

WZOROWA KASA OSZCZĘDNOŚCI DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Na wystawie szkolnej w Lublinie zwracał uwagę niewielki zeszyt, zatytułowany: Szkolna Kasa Oszczędności—Szkoła Żeńska w Garwolinie. Kasa ta istnieje już cztery lata. Suma oszczędności w roku szkolnym 1928-29, w czasie od 15 września do 15 czerwca, t. j. za 9 miesięcy, wynosiła 2178 zł. Wysoka to suma, jeśli się ją porówna z innemi kasami szkolnemi, które nie dociągają często nawet do połowy tej sumy. Średnia oszczędność całej szkoły wynosiła 272 zł. miesięcznie, średnia oszczędność roczna dziecka — 5 zł. 80 gr. 75 proc. dzieci oszczędzało.

Kasa jest tak zorganizowana, że każde dziecko ma możność codziennie, a nawet i kilka razy dziennie złożyć swą oszczędność, choćby ta oszczędność wynosiła tylko grosz. Ta właśnie okoliczność rozstrzygnęła o powodzeniu kasy. Złożenie każdej składki było potwierdzane w kasie oszczędności. Kierownictwo szkoły lokuje co tydzień zebrane pieniądze w PKO., a dla uczenic, mających 10 zł. oszczędności, wyrabia osobno książeczki PKO. Pracy w prowadzeniu tak urządzonej kasy jest bardzo dużo, ale jeszcze większe jest zadowolenie dzieci, a potem kierowniczek.

Tak praktyczne i systematyczne wdrażanie dzieci do oszczędzania od lat najmłodszych szkoła zawdzięcza swej światłej kierowniczce, p. Bronisławie Fröhlichowej, która tym czynem zdała egzamin pracy obywatelskiej. Eksponaty tej szkoły z dziedziny robót kobiecych zostały odstatnio wyróżnione w Poznaniu.

IZBA HANDLOWA POLSKO - BUŁGARSKA

Izba Handlowa Polsko-Bułgarska (Sofia, rue Benkowski 8) posiada obecnie w Polsce 5 przedstawicielstw, z których dwa dawniej już istniejące: w Warszawie i Poznaniu, oraz 3 nowoutworzone: w Bielsku, Cieszynie i Bydgoszczy. Przedstawicielami Izby są: p. Edward Kerth, dyrektor Fabryki „Unja" — Bielsko. Rzeźnicka 2; p. Robert Bergiel, dyrektor Zw. Pracowników i Przemysłowców dla Cieszyna i Okręgu — Cieszyn; p. Albin Piechocki, magister nauk ekonomicznych, referent Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy — Bydgoszcz, Nowy Rynek 8; p. inż. Władysław Czlenow, dyrektor firmy „Eminar" — Warszawa, Sienna 11; p. Tadeusz Zembrzuski — współwłaściciel firmy Zembrzuski i Van Hevst — Poznań, Słowackiego 23. Wymienieni wyżej przedstawiciele reprezentują Izbę i uprawnieni są do występowania wobec władz rządowych i instytucyj prywatnych.

PRODUKCJA WĘGLOWA W POLSCE

Według zestawień kopalń górnośląskich i Zagłębia Dąbrowskiego, produkcja węglowa w Polsce w pierwszym półroczu r. b. osiągnęła całkowicie wysokość produkcji przedwojennej. Wyniosła ona w czasie od 1-go stycznia 20,400 tonn.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 124.02, Holandja 357.62, Londyn 43.28, Nowy Jork 8.70, Paryż 34.96, Praga 26.39 i jedna czwarta, Szwajcarja 171.63, Sztokholm 239.09, Włochy 46.63 i pół, Wiedeń 125.68. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88. Rubel złoty 4.61 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 114.75—113.50, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 67.50, 5 proc. konwersyjna 47.75, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 47.25, 8 proc. L. Z. Warszawy 67.25—67.50.

AKCJE

B. Polski 164.00, Bank Zw. sp. zar. 78.50, Spiess 130.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.50, Węgiel 70.00, Lilpop 31.50, Modrzejów 24.50—25.00, Ostrowiec 82.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ. — Żyto transport. 25.00—26.00, jęczmień przemiałowy 29.00—30.00, mąka żytnia 70 proc. 39.00, pszenna 73.00—77,00, łubin niebieski 32.00—33.00, koniczyna żółta 43.00—47.00, siano luźne 8.00—9.00, prasowane 5.00—5.80.

LWÓW. — Pszenica krajowa dworsk. 42.00—43.50, żyto małopolskie 22.25—22.75, owies małopolski 20.50—21.00.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Dnia 1 sierpnia 1914 roku

(Wiązka wspomnień).

2)

Eksponatów nie było wiele na tej wystawie, ale jeszcze mniej — zwiedzających, co głównie tłumaczyło się złowieszczym grzmotem, jaki zdał się płynąć z podziemi, rozlegać dookoła i zwiastować wojnę.

Tymczasem wesoła Kopenhaga żyła swem zwykłem życiem. W śródmiejskim ogrodzie Tivoli, gdzie Duńczyk się bawi, przewijały się tłumy ludzi.

Jest to niewątpliwie ładne i zajmujące miasto, ale nawskroś burżuazyjne i zaprawdę brak w niem tego wielkomiejskiego rozmachu, jaki cechuje naszą Warszawę, i jakiego oczekuje się od stolicy. Piękna promenada na pobrzeżu nie zastąpi takich arteryj jak Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleja Ujazdowska, Marszałkowska. Ale czyż Kopenhaga jest stolicą i siedzibą króla? Wszystko, co królewskie pochowało się i pałac Krystjana X przedstawia się tak skromnie jak siedziba małych książąt niemieckich.

Kopenhagę nazwać można miastem Thorwaldsena i — Jacobsena, miljonowego piwowara, który nie dość, że wzniósł wspaniałą glyptotekę, lecz przyczynił się do tego, że miasto to podtrzymuje tradycje Thorwaldsenowskie i roi się od rzeźb. Zapisał on swój browar, notabene produkujący znakomite piwa, miastu, które w myśl fundatora prowadzi to przedsiębiorstwo w sposób postępowy i ciągnie zeń olbrzymie zyski. W alei parkowej nad Sundem turysta podziwia rzeźby Sindinga.

W muzeum Thorwaldsena spotykamy dobrego znajomego — odlew pomnika Kopernika. I tam po raz pierwszy widziałem nieznany jeszcze wtedy pomnik Księcia Józefa.

Na ulicach Kopenhagi jest zwykle rojno. Mimo to, wróciwszy dość późno statkiem z Malmö musiałem wyczuć, że zaszło coś zgoła niezwykłego i elektryzującego.

Był to wieczór arcypamiętnego, historycznego, krwawego dnia 1-go sierpnia.

Nagle dostałem się w strumień jakiejś rozkołysanej wędrówki ludów. Coś zaalarmowało całe miasto, oderwało od zajęć, wypędziło ludzi z domów. Kto żyw zdążał w serce miasta, na dostojny Plac Ratuszowy, w którego pobliżu rozsiadły się redakcje głównych dzienników — nawiasem mówiąc, redakcje tak pięknie i doskonale urządzone, że pozazdrościłem ich lilipuciej Danji.

Raz wraz mijały mnie gromadki podnieconych inteligentów. Rozmawiano z każdym, co się nawinął, a gestykulowano, jakby po szczególnie gwałtownej oracji trybuna. Rathuitsplatsen zaludnił się po brzegi tłumem zdenerwowanych mieszczuchów, w olbrzymią przemienił się halę i robił wrażenie giełdy pod gołem niebem. Jakby rozprzężona trzoda szwendało się, wałęsało się to wszystko głównie przed redakcjami dzienników, gdzie na olbrzymich szybach jawiły się gigantycznemi literami wypendzlowane najświeższe depesze. A niepokój targał całe to zbiorowisko.

Trzęsienie ziemi? Tak niewątpliwie dzieje się w mieście, gdy zadrżą w posadach domostwa, i groza spadnie raptem na głowy. Zbiorową duszą tego „Paryża północy" wstrząsnęło coś gwałtownie i przybrał on oblicze wielce zakłopotanego, wykolejonego środowiska, które w obliczu strasznego zagadnienia skupiało się w kwestji: co teraz? co poczniemy?

Wojna!... Jedno to przedziwnie treściwe słowo wytrąciło Danję i zapewne całą Europę z równowagi. Aczkolwiek dalekie od nurtów wielkomocarstwowej polityki małe, ustronne zaświecie duńskie odczuło prąd galwaniczny, który wstrząsnął dnia tego nasz glob. Odczuło, że zerwał się ten huragan szalony, że rozpętały się straszne furje, że padła w łono Europy pochodnia pożogi, która krwawą łuną świat cały oświetli. Odczuło, że poczęło się coś epokowo tragicznego, co odbije się echem w każdym zakątku. Teraz ludzie mieli namacalnie dowiedzieć się, co kryje się w tem słowie wojna.

Noc zaległa, ale tłumy nie rozchodziły się z estradowego Placu Ratuszowego. Pod wrażeniem, że zachwiał się grunt pod nogami, ludzie trzymali się w jedno ciało zespoleni i przykuci do miejsca, zahypnotyzowani ciekawością przed oświetlonemi płachtami depesz. A że Kopenhaga dzięki swemu położeniu geograficznemu, dzięki kablom i wreszcie czujnej żurnalistyce jest nadspodziewanie dobrą odbiorczynią wiadomości, więc można było istotnie mieć wyobrażenie, o tem co czuły i myślały w tym momencie wstrząśnienia zarówno Paryż, Londyn, Bruksela, jak Piotrogród i Berlin. Zdało się, że z jednej strony grzmią śpiewy: Deutschland über alles! a tam od zachodu płynie już przepiękny hymn: Allons enfants...

W pośród rozpalonych tłumów, którym przyglądały się skandynawsko - gotyckie wieżyce ratusza i hotelu czułem się przybłędą, jakby bez dachu, bez oparcia. Jednakże bratały mnie z tem środowiskiem sympatje dla tych, którym narzucano wojnę.

(d. c. n.).

DZIEŃ I SIERPNIA

Dzień wczorajszy komuniści postanowili uczcić przez porzucenie pracy i gremjalne wystąpienia na ulicę. W tym celu w niektórych zakładach i pracowniach przemysłowych, szczególnie w dzielnicach żydowskich, pracownicy nie przyszli do pracy. Władze bezpieczeństwa publicznego zmobilizowały na dzień wczorajszy zwiększone oddziały policji. Do jej dyspozycji oddano 25 samochodów ciężarowych (wojskowych i miejskich), nadto zaś wynajęto 5 taksówek — do dyspozycji komisarzy — kierujących oddziałami policji. O godz. 8-ej oddziały policji zajęły już zgóry ustawione miejsca obserwacji. Około godz. 10-ej do lokalu związku krawieckiego przy ul. Leszno 66 wkroczył oddział policji i aresztował 100 mężczyzn i 40 kobiet. Wszyscy oni byli ubrani odświętnie i szykowali się do wyjścia w pochodzie na ulicę. Podczas rewizji znaleziono przy aresztowanych proklamacje w języku polskim i żydowskim. Aresztowanych przewieziono samochodami ciężarowemi do 3-go komisarjatu, gdzie wpisano ich do książki aresztowanych. Całą akcją kierował podkom. Thorn.

— W tymże czasie inny oddział policji zjawił się w lokalu związku malarzy i służby gastronomicznej przy ul. Wołyńskiej 19. Tam również zastano odświętnie ubranych 64 mężczyzn i 8 kobiet, wyłącznie żydów. Podczas przeprowadzania do 5-go komisarjatu aresztowani porzucili lub podarli na schodach lub w bramie znaczną ilość proklamacyj w języku polskim i żydowskim. Od jednego z aresztowanych odebrano proklamację w języku żydowskim nawolującą do uczczenia 1 sierpnia oraz do zbiórek w związkach i na dzielnicach od rana do południa. Odezwę tę wydał warszawski komitet „Poalej-sjon" (Karmelicka 23). Oprócz treści żydowskiej są 2 wiersze w języku polskim, a mianowicie: „jednodniówka. Wyd. S. Kahan, Smocza 39/23. Druk. Aresztowanych przeprowadzono do 5-go komisarjatu. Akcja kierował komisarz Szczeniowski.

Do piekarni Majlocha Bejsztoka, przy ul. Smoczej 9 przyszło 2-ch terorystów, którzy zarządzili porzucenia pracy w przeciągu 10-ciu minut. Gdy właściciel piekarni zaalarmował komisarjat, teroryści przed przybyciem policji zbiegli. Posterunki wojskowe i policyjne w więzieniach, na dzień wczorajszy, odpowiednio wzmocniono. Do południa — według informacji Pogotowia ratunkowego, żadnych zajść w związku z dniem 1 sierpnia nie było.

SKUTKI HURAGANU W WOJ. WSCHODNICH

Nadchodzą szczegóły strat i szkód, jakie poczynił huragan, który nawiedził wschodnie połacie Rzeczypospolitej w tygodniu ubiegłym.

W powiecie brasławskim przez teren gminy Smołwieskiej przeszła burza deszczowa z gradem, wyrządzając szkody w sześciu miejscowościach. Zrywała ona dachy z domów i stodół, wywracała drzewa i t. d.

Huragan miał siłę nieznaną dotychczas w Polsce. Pędził on pasem szerokości pół kilometra. Powyrywał z korzeniami stuletnie lipy, zniszczył zupełnie drzewa owocowe, uszkodził poważnie szereg zabudowań gospodarczych i domów. Jak wielką była siła huraganu, dowodzi to, że porwał on po stronie litewskiej 8-letnią dziewczynkę i przerzucił na stronę polską. Dziewczynka doznała na szczęście tylko lekkich obrażeń. Na terenie gminy kobylnickiej piorun zabił mieszkańca wsi Kojry, Owsinka, lat 27. W kilku innych gminach od piorunów powstało kilka pożarów gospodarstw, narażając ich właścicieli na stratę 25 tysięcy zł. Naogół w powiatach: brasławskim i postawskim straty dosięgają kilkuset tysięcy złotych. W wielu okolicach grad dochodził wielkości małego kurzego jaja. W woj. białostockiem od uderzenia piorunów spłonęło: we wsi Kotówek, gm. Łosinka, pow. bielskiego, 7 stodół, 5 chlewów, w gminie Masiowo 2 stodoły, 1 chlew, 2 świnie i 7000 klg. siana, we wsi Piotrowszczyzna, gm. Kleszczele nieobliczone jeszcze ilości siana, we wsi Krupa dom mieszkalny, w gm. Izabelin dom mieszkalny, 6 stodół, 7 chlewów, 2 spichlerze, 3 konie, 4 owce oraz większa ilość siana, ziemniaków i zboża, w osadzie Skarbiec, gm. Podorosk, zostali rażeni piorunem bracia Korczakowie podczas snu w stodole. Powyższe dane są tylko pierwszemi raportami z tych okolic.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 3-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Słuchowisko dla dzieci. 17.15 Kom. 17.25 Transm. z Pozn. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00 Transm. z Wilna. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Przerwa. 20.30 Koncert popul. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

234 kc. KATOWICE 408,7 m.
16.00—16.15 Kom. gosp. 16.15—17.15 Słuch. dla dzieci. 17.20—17.50 Skrzynka poczt. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. Naboż. z Wilna. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.55 Idzie żołnierz borem lasem. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Gawędy Podhalańskie. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—23.45 Transm. z Warsz.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.
15.40 Transm. z Warsz. 16.15—17.15 Trans. z Warszawy. 17.15—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Aktualja. 17.59—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Wilna. 19.00 Rozmaitości. 19.25—20.00 Transm. z Warsz. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Przegląd polityki zagr. 20.30—23.45 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.
7.00—7.15 Gimn. por. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 16.30—16.45 Gawęda harc. 16.45—17.05 Kurs angielskiego. 17.05—17.25 Odczyt o dziennik. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Nazwy geograficzne polskie. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Wilna. 19.00—19.20 Nadprogram. 19.20—19.45 Interludjum muzyczne. 19.45—20.00 Ze świata kobiecego. 20.00—20.15 Odczyt p. t.: Życie sceny. 20.15—20.30 Audycja dla żołnierza. 20.30—22.00 Koncert popularny. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 24.00—02.00 Koncert nocny.

658 kc. WILNO 455,9 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Wieści z P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.15—16.15 Muzyka gram. 16.15—17.15 Transm. z Warsz. 17.15—17.35 Program. 17.35—17.50 Kom. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy na wszystkie stacje polskie. 19.00—19.20 Czytanki akt. 19.20—19.40 Feljeton wesoły. 19.40—20.05 Program i sygn. czasu. 20.30—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

19.45 Budapeszt. Musikclowns — sztuka w 3-ch aktach. 20.00 Gdańsk. Podróż porozwodowa, operetka w 3-ch aktach. 20.00 Lipsk. Koncert Orkiestry Symf. 20.15 Wiedeń. Fra Diavolo — opera komiczna w 3-ch akt. Aubera. 20.30 Daventry. Koncert symfoniczny. 20.30 Medjolan. Wilhelm Tell — opera Rossiniego. 20.30 Monachjum. Mucha hiszpańska — komedja.

KRONIKA

SIERPIEŃ
2
PIĄTEK

Dziś: N.M.P. Anielskiej
Jutro: Szczepana

Wschód słońca g. 3.58
Zachód godz. 19.20
Wschód księżyca 0.17
Zachód godz. 18.28

Z MĘSKIEGO TOWARZYSTWA ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

Dnia 21 lipca r. b., w niedzielę, w oktawę św. Wincentego a Paulo, członkowie Towarzystwa pod wezwaniem tego świętego wysłuchali wspólnie Mszy św., odprawionej przed ołtarzem św. Wincentego w kościele św. Krzyża, i podczas Mszy przystąpili do Komunji św. Tegoż dnia o godz. 10 rano odbyło się w sali Theologicum przy ul. Traugutta ogólne zebranie członków Towarzystwa pod przewodnictwem Prezesa Rady Wyższej, p. Gustawa Dramińskiego. W stosownem przemówieniu swem przewodniczący odczytał allokucję Ojca św. Piusa X, wygłoszoną w r. 1909 do członków Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, zebranych w Watykanie. Nawiązując do odczytanej allokucji, Prezes Rady Wyższej wzywał członków do ścisłego przestrzegania wskazań ustawy Towarzystwa i zwracania jaknajwiększej uwagi na stan moralny odwiedzanych rodzin. Zebranie zostało zakończone wspólną modlitwą i odmówieniem „De profundis" za dusze niedawno zmarłych członków Towarzystwa: ś. p. ks. prałata Witolda Czeczotta i Czesława z Kozielska księcia Puzyny.

NOWE WIADUKTY W WARSZAWIE

Dyrekcja warszawska P. K. P. wybudowała w r. b. dwa wiadukty na ul. Powązkowskiej i Obozowej. Budowa wiaduktów przy ul. Powązkowskiej jest już ukończona, zaś przy ul. Obozowej jest na ukończeniu.

Budowę wiaduktu na ul. Powązkowskiej podjęto w celu udogodnienia komunikacji kołowej z częścią miasta położoną na północ od linji obwodowej. Budowa wiaduktu pozwoli na przejazd i przejście bez przejazdu lub przechodzenia w tym punkcie przez tory kolejowe, jak to ma miejsce obecnie. Pozostaje jednak jeszcze wykonanie dojazdu do tego wiaduktu, t. j. podniesienie poziomu ulicy, ułożenie jezdni etc. Roboty te ma wykonać miasto na własny koszt. Wobec jednak braku kredytów, jest prawdopodobne, że roboty te w tym roku wykonane nie będą.

NAZWY NOWYCH ULIC

Magistrat uchwalił wystąpić do rady miejskiej o nazwanie placu, na którym został powieszony i pochowany 26 listopada 1833 r. (obok dawnej rogatki Jerozolimskiej) Artur Zawisza Czarny (jeden z przywódców powstania 1831 r.) jego imieniem.

Natomiast uchylono wniosek dotyczący uczczenia pamięci poległych jednocześnie z Zawiszą jego towarzyszy przez nadanie ich nazwisk przyległym do omawianego placyku ulicom ze względu na to, że ulice te posiadają już oddawna ustalone nazwy, a zmiana ich byłaby sprzeczna z uchwałą magistratu o nienaruszalności nazw raz już nadanych.

Nazwy te jednak postanowiono nadać nowoprojektowanym ulicom, najbliżej położonym od miejsca straceń. Będą to ulice: Edwarda Szpeka dla ulicy położonej na północ od Oświęcimskiej i do niej równoległej oraz Stefana Gertolda dla ulicy równoległej do projektowanej Jordanowskiej, idącej od Oświęcimskiej do projektowanej Edwarda Szpeka.

Odpowiednie uchwały powzięto na wniosek wice-prezydenta Tad. Szpotańskiego.

REMONT TEATRU POLSKIEGO

Poczynając od czwartku, 1 sierpnia, Teatr Polski wskutek rozpoczętego niezbędnego remontu widowni będzie zamknięty na okres tygodnia.

We czwartek, 8 sierpnia, odbędzie się premjera sensacyjnej sztuki amerykańskiej „Artyści" (Bourlesque) ze Stefanem Jaraczem i Marją Modzelewską w rolach głównych.

AGITATORZY KOMUNISTYCZNI

Nocy poprz. agitatorzy komunist. wzmożyli swą działalność w celu udekorowania miasta czerwonemi płachtami komunistycznemi, z napisami antypańsiwowemi. W związku z tem wysłano na miasto zwiększone patrole policyjne.

Około północy przed domem Nr. 40 na ulicy Rozbrat kilku przechodniów zatrzymało 3 agitatorów - dekoratorów komunistycznych, którzy na drutach telegraficznych usiłowali zawiesić płachtę czerwoną. Ujętych, wspomniani przechodnie oddali w ręce policjantów, którzy odprowadzili zatrzymanych do 13-go komisarjatu. Tam okazało się, że są to 18-letni Mojsie Mydlak (Gęsia 79), 18-letni Mojsie Ejgelberg (Nowiniarska 9) i 20-letni Symcha Szron (Miła 46).

— Również około północy przechodzący ul. Panieńską jakiś chłopiec zauważył na tyłach zabudowań szpitala Przemienienia Pańskiego 3 podejrzane osoby. Chłopiec ukrył się za węgłem domu i zauważył, że podejrzani czynią przygotowania do zawieszenia na drucie telegraficznym jakiejś płachty. Przezorny chłopiec zawiadomił o swem spostrzeżeniu posterunkowego na rogu ul. Zygmuntowskiej i Florjańskiej. Ten wziąwszy do pomocy policjanta z przed mostu Kierbedzia, udał się na miejsce Policjanci w samą porę schwytali na gorącym uczynku: Szajndle Grünberżankę, lat 17 (Brukowa 19) i Stanisława Jarosza, lat 23 (nigdzie niemeldowany). 3-ci sprawca zdołał zbiec. Zatrzymanych przestępców, wraz z dowodem rzeczowym w postaci czerwonej płachty, odprowadzono do 14-go komisarjatu. — Całą piątkę dekoratorów komunistycznych przeprowadzono następnie do policji politycznej.

— Nadto niewykryci sprawcy zawiesili jeszcze jedną płachtę na drutach telegraficznych na ul. Obozowej 12. Płachtę zdjęli policjanci z pogotowia komendy p. p.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Książęcej i Nowego Światu dostała się pod samochód 54-letnia Honorata Dorocińska, która doznała potłuczenia głowy i krzyża.

— Na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej samochód najechał na 8-letniego Leona Dragę sprzedawcę gazet. Chłopiec doznał potłuczenia czoła i kolan. Pomocy poszwankowanym udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

UTONIĘCIE

Sylwin Łukasik, przechodząc około jeziorka gocławskiego na Saskiej Kępie, znalazł nad brzegiem ubranie męskie (bez bielizny), które przyniósł do 17-go komisarjatu. Dochodzenie ustaliło, że ubranie należy do 62-letniego Jana Kamińskiego (Wawerska 12), który z niewiadomej przyczyny utonął.

Syn denata, Józef wydobył zwłoki z jeziorka i przy pomocy rodziny przewiózł do domu. Z polecenia prokuratora, policja zabezpieczyła zwłoki w mieszkaniu, a następnie wydała polecenie przewiezienia do prosektorjum.

STRZAŁY NA „SADURCE"

Przodownik 22 komisarjatu Załęski, będąc w obchodzie po swej dzielnicy i przechodząc przez pole t. zw. „Sadura", (pomiędzy ul. Płocką, a Bema), zauważył podejrzanego mężczyznę leżącego na polu w kartoflisku. Na wezwanie do powstania celem wylegitymowania, podejrzany rzucił się do ucieczki. Ponieważ po kilkakrotnem ostrzeżeniu „stój!", uciekający nie zatrzymał się, przeto przod. Załęski, dał 3 strzały z rewolweru w kierunku uciekającego.

Jedna z kul ugodziła przechodzącego Karola Klempiszewskiego, lat 31, cieślę, Al. Jerozolimska 125, raniąc go w prawe udo. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło rannego do szpitala na Czystem. Uciekającego policjant dopędził, zatrzymał i odprowadził do 22 komisarjatu. Tam podał się on za 22-letniego Mieczysława Biedowskiego (nigdzie niemeldowanego). Odprowadzono go do urzędu śledczego, do wydziału rejestracyjno - rozpoznawczego.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na ul. Radzymińskiej pod elektrowóz linji „7“ dostała się 18-letnia Felicja Plattówna ze Skierniewic. Koła wagonu zmiażdżyły P. lewą stopę. Nieszczęśliwą po opatrunku, przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

POŚCIG I POSTRZELENIE UCIEKAJĄCEGO

Post. Franciszek Walter, pełniąc służbę przed parkiem Paderewskiego, zatrzymał podejrzanego mężczyznę. W czasie prowadzenia go do komisarjatu, zatrzymany rzucił się do ucieczki, wyjmując jednocześnie z kieszeni rewolwer. Policjant, po trzykrotnem ostrzeżeniu, wystrzelił z rewolweru w kierunku uciekającego. Do pościgu przyłączył się również przechodzący por. W. P. Malewicz. Jedna z kul ugodziła uciekającego w głowę. Wówczas ranny wpadł do jeziorka w parku. Rannego wkrótce wydobyto, zaś lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł go do szpitala Przemienienia Pańskiego. Ujęty podał się za 28-letniego Teodora Górskiego (Brzeska 21). Przy łóżku rannego czuwa policjant.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR NARODOWY. — Dziś t. j. w piątek, dnia 2 sierpnia Teatr Narodowy występuje z Wieczorem Uroczystym ku czci Wojciecha Bogusławskiego, którego setna rocznica zgonu przypada w roku bieżącym. Dane będzie przedstawienie, obrazujące epokę teatru Bogusławskiego. Złożą się nań: akt melodramatu romantycznego „Izkahar“ wesoły wodewil z piosenkami „Duch przeciwieństwa“ i jeden akt komedji „Spazmy modne“.

Na początku przedstawienia wykonany będzie prolog p. t.: „Odgłosy stulecia“ pióra znanego krytyka teatralnego Adama Zagórskiego, a na zakończenie przedstawienia wygłoszony będzie wiersz p. t.: „Bogusławski“, specjalnie napisany przez świetnego poetę Or-Ota.

Udział biorą najwybitniejsze siły Teatru Narodowego: z p. Solskim, Chmielińskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Gromnicką, Lindorfówną, Smosarską, Grzelewską, Halską, Chaveau, Grelichowską, Lenczewskim, Łuszczewskim, Staszkowskim, Tadeuszem Frenklem, Bay - Rydzewskim, Szymańskim, Myszkiewiczem, Norskim, Solarskim, Zielińskim, Zejdowskim, Biernackim, Niwińskim i innymi.

Reżyserja Wacława Radulskiego. Trzy odmienne stylem dekoracje oraz kostjumy przygotowały pracownie teatralne pod kierunkiem prof. Wincentego Drabika.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie grana będzie wielce zabawna lekka komedja amerykańska Laric'a „Gorączka nafty“, która codziennie zapełnia widownię. Publiczność darzy hucznymi oklaskami świetnych wykonawców pp.: Gorczyńską, Gellównę, Łaskę, Hnydzińskiego, Janusza, Rapackiego, Wyrzykowskiego i innych.

Z powodu zamknięcia z rozporządzenia władz Ogrodu Saskiego wejście do teatru Letniego w dniu dzisiejszym będzie tylko od ulicy Niecałej.

TEATR POLSKI — zamknięty na okres tygodnia z powodu remontu widowni.

W czwartek, dnia 8 sierpnia premjera głośnej sztuki amerykańskiej p. t.: „Artyści“ ze Stefanem Jaraczem i Marją Modzelewską w rolach głównych.

TEATR MAŁY. — Dziś nowa komedja Zygmunta Kaweckiego p. t.: „Para nie para“ w reżyserji Jerzego Leszczyńskiego i wykonaniu doskonałego zespołu w osobach Grabowskiego, Romanówny, Modrzejewskiej, Wesołowskiego, Szuberta, Łuszczewskiego, Macherskiej, Szymbortówny i Derenia.

POTRZEBA ROZNOSICIELI do Tygodnika. Zgłoszenia do Adm. „Posiew“ Krak.-Przedmieście 71.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).